

Obradowało Prezydium Rządu

- Program rozwoju transportu publicznego
- Sprawy nauki i postępu naukowo-technicznego

Biuro Prasowe Rządu informuje: 25 bm. Prezydium Rządu oceniło sytuację w transporcie publicznym oraz przyjęło projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie poprawy stanu tej dziedziny gospodarki.

Zatwierdzono, przedstawione przez ministra komunikacji, „kierunki polityki i program rozwoju transportu do 1990 r.”. Za strategiczne kierunki polityki transportowej uznano: zahamowanie dekapitalizacji majątku transportowego, uzyskanie łącznego potencjału przewozowego wszystkich gałęzi transportu na poziomie gwarantującym pełne pokrycie ilościowej potrzeb społecznej i gospodarki narodowej na usługi przewozowe, maksymalne wykorzystanie transportu kolejowego w celu ograniczenia zużycia paliw płynnych, zapewnienie obsługi transportowej polskiego handlu zagranicznego. Uspraw-

niać się będzie współdziałanie krajowego systemu transportowego z europejskim systemem transportowym, szczególnie w ramach krajów RWP.

Preferowane będą przedsięwzięcia zapewniające dostawy towaru głównie produkcji krajowej. Zwiększy się tempo elektryfikacji linii kolejowych. Prowadzone będą prace nad zwiększeniem drożności głównych ciągów komunikacyjnych; rozszerzy się zakres remontów nawierzchni kolejowych oraz poprawi stan techniczny urządzeń. W transporcie samochodowym dążyć się będzie do porządkowania jego struktury i zwiększania przewozów samochodami wyspecjalizowanych przedsiębiorstw transportowych. Wprowadzony zostanie system koncesjonowania zarobkowego transportu samochodowego, co powinno pozwolić na praw-

(dokończenie na str. 2)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

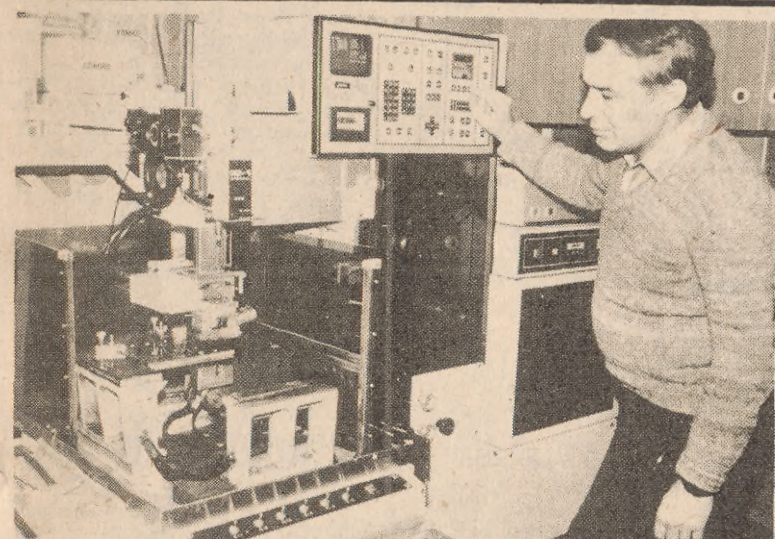
GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXXIII Nr 72 (10198)

KOSZALIN, SŁUPSK. 1985 - 03 - 26. Wtorek

Cena 5 zł Wyd. 2



Od kilku miesięcy w człuchowskim Zakładzie Urządzeń Technologicznych pracuje nowoczesne urządzenie — elektrodzarka drutowa japońskiej firmy Japex. Służy ona do precyzyjnego wytwarzania skomplikowanych kształtów przyrządów, rozmaitych matryc, wykończeni, stempli. Na zdjęciu: Jan Cyra nadzoruje pracę elektrodzarki drutowej. Fot. Zbigniew Bielecki

Rozpoczął obrady XIII Zjazd WSPR

Zjazd dokona oceny działalności partii w minionym okresie, wytyczy kierunki rozwoju politycznego, gospodarczego i społecznego Węgry w przyszłych latach.

O godz. 10 zjazd otworzył członek Biura Politycznego, sekretarz KC WSPR Karoly Nemeth. Stwierdził on, że największym dorobkiem minionego okresu jest zaufanie, jakim naród darzy partię, która służyła narodowi i socjalistycznej ojczyźnie uważała zawsze i uważa za swój największy obowiązek. Celem strategicznym WSPR — podkreślił mówca — jest budowanie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, silnego swą jednością.

Z miasteczkiej FRIOS

Wiosenna odzież na krawieckich stołach

(Inf. wł.) Pierwsze dni wiosny załoga Fabryki Rękawiczek i Odzieży Skórzanej w Miastku powitała niemal całkowitą zmianą asortymentu produkcji. Miejsce kożuchów i kurtki zimowych zajęły wiosenne kurtki młodzieżowe, damskie, męskie, skórzane płaszcze i rękawiczki.

Tylko w marcu zakład opuścił ponad 12 tysięcy sztuk różnego rodzaju odzieży, w tym również najbardziej poszukiwanych na krajowym rynku skórzanych płaszczy z wysokogatunkowych skór świnięcych typu nappa w cenie do 15 tysięcy złotych za sztukę. Zmiana asortymentu, mniejsze nakłady pracy przy produkcji wiosennej odzieży umożliwiły

(dokończenie na str. 2)

Inteligencja na wsi

Wzrost autorytetu pilnie potrzebny

(Inf. wł.) Dyskusja nad tezami na zbliżające się XIX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na temat roli i miejsca inteligencji w socjalistycznym rozwoju kraju przenosi się również na grunt organizacji młodzieżowych.

Cykl spotkań na ten temat odbył się m. in. w kołach Związku Młodzieży Wiejskiej. Zebrane wnioski zaprezentowane zostały przez kilkusobową delegację województwa słupskiego, która uczestniczyła w II Forum Młodej Inteligencji Wsi organizowanym przez Zarząd Krajowy ZMW w Warszawie.

(dokończenie na str. 2)

Koszalin — Neuhardenburg

Więcej wyjazdów na kolonie i wczasy do NRD

(Inf. wł.) W ubiegłym tygodniu delegacja Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych w Koszalinie przebywała przez trzy dni w Neuhardenburgu. Podpisano tam umowę o tegorocznej współpracy z Zarządem Okręgu Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych.

Przewiduje ona stałą wymianę opinii i informacji o działalności ruchu zawodowego. W bieżącym

(dokończenie na str. 2)

50 ofiar eksplozji w hotelu

Algier (PAP). Angolska agencja prasowa ANGOP i dziennik „Jurnal de Angola” potwierdziły, że 16 marca w mieście Huambo rebelianci z UNITY podłożyli bombę, której wybuch spowodował wielkie zniszczenia w budynku hotelowym i ranił 50 osób. Zaprzeczono natomiast chępliwym oświadczeniom UNITY, ja-

koby śmierć poniosło 75 osób, w tym 21 ekspertów kubańskich i bułgarskich. Dziennik podał, że wkrótce po zamachu ujęto pśięciosobową bandę, która przyznała się, że celem podłożenia bomby było umożliwienie rabunku hotelu wśród zamętu i paniki.

Sygnaty CZYTELNIKÓW

A gdzie plucka?

Koszalin. Przystawione „kota w worku” sprzedane naszej Czytelniczce, Pani Lidii Rykiewicz w sklepie mięsnym przy ul. Tetmajera. Dokonując zakupów w piątkowe popołudnie poprosiła o plucka, cię sząc się w duchu na myśl, że wreszcie zrobi pierdki. Jakież było zdumienie, gdy już w domu stwierdziła, że zamiast plucka sprzedano jej... samą tchawicę, czyli trochę flaków i żył. Natychmiast interweniowała u kierowniczki, która stwierdziła, że taki produkt sklep otrzymał z masarni. Kierownik tej ostatniej nie ośmielił, że to zupełnie wykłuczono. Odsyłała od Anny do Kajaśki zdecydowała się udać w sobotę do Państwowej Inspekcji Handlowej na Legnickiej. Tu nie przyjęto jednak reklamacji, bo nie było... rzeczoznawcy.

Obejrzeliśmy corpus delicti i wspólnie doszliśmy do wniosku, że „to” nie nadaje się do jedzenia. No tak, ale kto zwróci pieniądze wydatkowane na towar, którego na szc. Czytelniczka nie otrzymała (s)

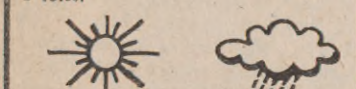
Ferie wiosenne

Jak informuje Ministerstwo Oświaty i Wychowania wiosenna przerwa świąteczna w szkołach przypada w okresie od 4 do 9 kwietnia br. włącznie.

Z kalendarza

Imieniny — Emanuela, Teodora, Tymoteusza. Więcej jeden osioł zaprzeczy, niż stu filozofów dowiedzie (Kraszewski)

1971 — proklamowano niepodległość Bangladeszu
1923 — zmarła Sarah Bernhardt, francuska aktorka dramatyczna
1827 — zmarł Ludwig van Beethoven, kompozytor niemiecki
Słońce wschodzi o 3.37, zachodzi o 18.00.



Na Pomorzu Środkowym przewiduje się dziś zachmurzenie umiarkowane, okresami wzrastające do dużego, przelotne opady deszczu, temperaturę do 10 st. w dzień, wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych. (pl)

Bogatszy asortyment towarów z importu

Na świąteczne stoły

Okres przedświąteczny zobowiązuje handlowców do jak najatrakcyjniejszego zaopatrzenia sklepów w pofek. Oferowane towary nie zaspokoją wprawdzie wszystkich oczekiwań klientów; mogą jednak — i to w sposób istotny — wzbogacić nasze codzienne zakupy.

Wśród sprowadzonych ostatnio towarów importowanych znajduje się: 500 ton rodzynek z Grecji, ponad 700 ton różnego gatunku herbaty w oryginalnych opakowaniach z Anglii, Indii i Chin, a ponadto — 4,8 tys. ton pomarańczy kubańskich,

około 3 tys. ton cytryn z Włoch i Grecji oraz 150 ton soków ananasowych z Wietnamu. Dodatkowy tyśięć ton cytryn trafi do klientów po świątach.

Z uwagi na przedświąteczny szczyt zakupów, już w bm. przegotowano do rozprawdzenia zwiększoną ilość — ponad 1,5 tys. — ton kawy naturalnej, ok. 80 ton pieprzu naturalnego oraz spore ilości przyprawy chili. W sprzedaży znajdują się również niektóre gatunki win gronowych i szampanów z im. portu. (PAP)



Nad samym brzegiem Bałtyku utrzymują się jeszcze ślady zimy. Tak wyglądało wybrzeże w dniu wczorajszym. Fot. Jerzy Patan

Nowy Jork (PAP). Kontrrewolucyjni nikaraguańscy w ramach akcji zbrojnych przeciwko legalnym władzom uciekają się również do ataków na pracowników służby zdrowia. Z ich to rąk ginie wielu nikaraguańskich lekarzy i pielęgniarek, „Contras” niszcza placówki i urządzenia medyczne, terroryzując ludność wiejską.

„Contras” niszczą placówki zdrowia

Opierając się na osobistych doświadczeniach, jest dla mnie rzecz niewiarygodna, jak prezydent Reagan może określać „Contras” mianem „bojowników o wolność” — oświadczył jeden z autorów raportu dr David Siegel.

Tygiel potrzeb i oczekiwań



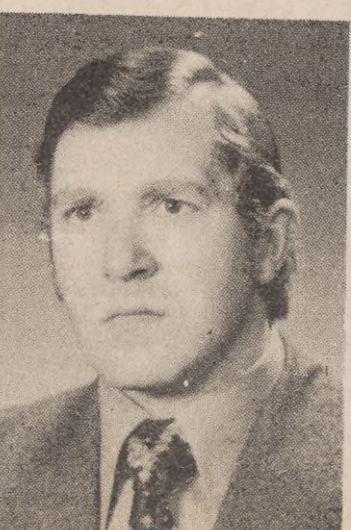
z Czesławem Piazdeckim, przewodniczącym RMG PRON w Miastku

— Zjazd przez akłamację powierzył Panu funkcję przewodniczącego Rady Miejsko-Gminnej PRON. Ma Pan powody do satysfakcji i zadowolenia z okazanego zaufania, ale oczekiwania są duże. Nie boi się Pan odpowiedzialności?

— Oczywiście, że tak. Dziś każdy, kto chociaż trochę tylko obserwuje rozwój sytuacji politycznej w kraju, zdaje sobie sprawę, że przychodzi kiedyś taki czas, kiedy zdać trzeba rachunek przed społeczeństwem. Te oceny są nieraz bardzo surowe, nieraz może nawet krzywdzące ale są i trzeba się z nimi liczyć. — Uważnie przysłuchiwałem się dyskusji toczącej się w trakcie obrad. Dominowała wyliczanka problemów i spraw do załatwienia.

— I bardzo dobrze. Wśród delegatów byli partyjni, zeteselowcy, członkowie SD, wierzący, niewierzący, rolnicy, nauczyciele. Słowem pełen przegląd społeczności miasta i gminy. Obecne na

(dokończenie na str. 2)



NA ŚWIECIE

Delegacja Sejmu PRL w Damaszku

W poniedziałek przybyła do Damaszku z siedmiodniową rewizytą oficjalną delegacja Sejmu PRL pod przewodnictwem marszałka Sejmu Stanisława Gucwy. Wizyta odbywa się na zaproszenie przewodniczącego Rady Ludowej Arabskiej Republiki Syrii Mahmuda Es-Zuabiego.

Papież apeluje by walczyć o pokój

Papież Jan Paweł II zapowiedział w niedzielę do wszystkich chrześcijan, aby włączyli się do walki o uratowanie świata przed „groźbą samozagłady, większą niż kiedykolwiek dotychczas”. Zwrócił się do wiernych, by modlili się o pomoc „w walce przeciwko złu i o pokój na świecie”. Papież skierował także apel do polityków na całym świecie, by walczyli z bezrobociem.

Po ataku na zbiornikowiec włoski z polską załogą

Telewizja włoska poinformowała w niedzielę wieczorem, że załogę zbiornikowca włoskiego zaatakowanego przez lotnictwo irackie stanowią Polacy i że podczas nalotu na statek nikt nie ucierpiał. Agencje i stacje telewizyjne różnie podają nazwę zbiornikowca włoskiego: jako „Volvo”, „Volere” lub „Bolero”

W KRAJU

Wypadek tramwajowy w Al. Jerozolimskich

25 bm. w godzinach rannych na skrzyżowaniu Nowego Świata z Al. Jerozolimskimi wydarzył się poważny wypadek tramwajowy. Na stojącej na przystanku tramwaju linii 8 najeżdżał wóz linii 25. W wyniku kolizji dwa wagony tramwajowe zostały uszkodzone, a 5 osób odniosło obrażenia. Dwie z nich, po otrzymaniu doraźnej pomocy lekarskiej wróciły do domu. 3 pozostałe z lekkimi obrażeniami ciała nadal przebywają w szpitalu.

Hotel „Marina” otwarto w Gdańsku

Trójmiastu przybył słodny hotel orbisowski. Jego otwarcie odbyło się 25 bm. w Gdańsku-Jelitkowie. Jest on zlokalizowany tuż nad samym morzem. Generalnym wykonawcą była wyspecjalizowana w budowie tego typu obiektów brytyjska firma Cementation International Limited (CIL). Hotel dysponuje 356 miejscami noclegowymi w pokojach 1- i 2-osobowych. Do dyspozycji gości, oprócz przestronnej restauracji i kawiarni, jest m. in. basen wraz z brodzikiem dla dzieci, bar, kręgielnia oraz sauna i solarium.

W REGIONIE

Pierwsi nauczyciele pierwszej szkoły...

Stawno. Odbita się tu sesja naukowa na temat: „Wzrost i rozwój oświaty na Pomorzu Środkowym”, zorganizowana przez Zarząd Okręgowy Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Kuratoria Oświaty i Wychowania w Słupsku i Koszalinie dla upamiętnienia 40-lecia powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy oraz 80-lecia utworzenia Związku Nauczycielstwa Polskiego. Autorzy referatów: doc. dr Tomasz Szrubka, dr Stefan Żurawski i dr Dorota Bogucka, omówili założenia opracowań naukowych, które wyjdą drukiem. Pierwsi organizatorzy oświaty otrzymali od młodzieży kwiaty. (jawro)

Wiosna czynów na Kaszubach

Od 22 marca, natychmiast po za-topieniu marzanny — symbolu zimy, młodzież zrzeszona w Związku Młodzieży Wiejskiej z rejonu kaszubskiego przystąpiła do wiosny czynów. Z pierwszą inicjatywą wystąpiło koło ZMW w Zielonej Hucie (gm. Konarzyny), rozpoczynając budowę zielonego przedszkola dla dzieci ze swojej miejscowości. Po uporządkowaniu terenu staną tam huśtawki, zostaną ułożone piaskownice i miasteczko ruchu drogowego. Część urządzeń członkowie ZMW przetransportują z Lipnicy. (mim)

Projekt ustawy o Trybunale Konstytucyjnym Nowa instytucja umacniania praworządności

W gmachu Sejmu odbyło się posiedzenie komisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Członkowie komisji omawiali poszczególne artykuły projektu ustawy, stanowiącej akt wykonawczy odpowiedniego artykułu Konstytucji PRL, powołującego tę nową w naszym kraju instytucję umacniania praworządności. Przypomnijmy, że prace nad projektem ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, którego zadaniem jest orzekanie o zgodności z Konstytucją ustaw i innych aktów normatywnych, prowadzone były z inicjatywy Klubu Poselskiego PZPR oraz Klubów Poselskich ZSL i SD, przy udziale po stronie także innych kół poselskich. Za powołaniem Trybunału Konstytucyjnego opowiedział się również Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego. (PAP)

Wzrost autorytetu pilnie potrzebny

(dokończenie ze str. 1)

Inteligencja wiejska nasza organizacja — stwierdził Józef Tejc, nauczyciel, jeden z uczestników warszawskiego spotkania — zajmuje się już od dłuższego czasu. Z uwagą zapoznaliśmy się z tezami do dyskusji na XIX Plenum KC PZPR, które stały się również podstawą do rozmów, jakie prowadziliśmy na ten temat w kołach i instancjach związków.

Dziś aktywność znacznych grup inteligencji wiejskiej poza stawią jeszcze wiele do życzenia, stosunkowo mało w naszych szeregach jest nauczycieli, lekarzy, weterynarzy czy inżynierów rolnictwa. Przyczyn tego stanu rzeczy jest oczywiście sporo. Program związku trzeba więc tak opracować, aby był on atrakcyjny także dla tej warstwy naszego społeczeństwa. Dyskusja, tak na Forum jak i w czasie spotkań w terenie, koncentrowała się głównie wokół problemów zawodowych poszczególnych grup. Wiele mówiono np. na temat należytego wykorzystania potencjału wiedzy, jakim dysponuje kadra inżynierska rolnictwa. Ale właściwie największe uwagi poświęcono warunkom, jakie powinny zostać spełnione, aby inteligencja miała możliwość wypełnienia swojej roli. Jest ona szczególnie, jako że wszyscy zdajemy sobie sprawę z znaczących dysproporcji w rozwoju między miastem a wsią. Istnieje więc pilna potrzeba — podkreślało

wielu z nas — zwrócenia szczególnej uwagi na rozwój oświaty na wsi, należyte wyposażenie szkół, odpowiednie przygotowanie personelu technicznego, tak aby szkoła wypełniała misję do jakiej jest powołana.

Przy ubogiej ofercie ze strony oświaty, podyktowanej również skromnymi możliwościami, atrakcyjniejszą propozycją innych osób, nie mogących racjonalnie wychować młodych jest dziś chętnie przez nich przyjmowana. A tak być nie powinno. Na nauczycielach spoczywa ogromne zadanie wychowania społeczeństwa, ale nauczycielom trzeba też stworzyć odpowiednie warunki i możliwości rozwinięcia działań.

Na kadry inżynierskie rolnictwa spoczywa zadanie szerzenia oświaty rolniczej. Różne formy proponowane przez nasz Związek i Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego wypełniają tę lukę w nieznacznie jeszcze stopniu. Więcej imprez, więcej kontaktów rolników z ludźmi z wyższym wykształceniem jest koniecznością. Inaczej o postępie polskiego rolnictwa, o przełamaniu hamujących go barier nie ma nawet mowy.

Wielu młodych przedstawicieli wsi mówiło również o potrzebie dowartościowania inteligencji w tym także materialnego. Dysproporcje są znaczne i nie służą podniesieniu autorytetu inteligenta w środowisku wiejskim.

(gip)

Nowy Jork (PAP). Były prezydent USA, Jimmy Carter w niedzielny wyjazd dla sieci telewizyjnej CBS, poddał surowej krytyce politykę swego następcy w Białym Domu. Carter zarzucił Ronaldowi Reaganowi, iż prowadzona przezeń polityka za-

Carter krytykuje Reagana

graniczna nie przyniesia jak dotąd ani jednego sukcesu; Ronald Reagan — stwierdził dalej Carter — nie potrafi również przyznać się do ponoszonych porażek: to co najbardziej mu się udaje, co czyni znacznie lepiej od poprzednich prezydentów, to przetrwanie na innych odpowiedzialności za rzeczy nieprzyjemne bądź nie przynoszące sukcesów.

Zatonęły 2 statki

Delhi (PAP). Policja bangladeska podała w poniedziałek, że na Męglinie, w odległości ok. 50 km od Dhaki, zatonął statek, na którego pokładzie znajdowało się 50 pasażerów. Jak dotąd nie udało się nikogo uratować, chociaż przypuszcza się, że niektórym pasażerom mogło udać się dopłynąć do wiatraków silnych do brzozy.

W sobotę w czasie silnego monsunu na Burigandze koło Dhaki zatonął inny statek. Dotychczas wyłowiono ok. 100 pasażerów tego statku, do niedzieli wieczór znaleziono zwłoki 40 osób. Nadal poszukuje się ponad 200 osób.

(dokończenie ze str. 1)

zjeździe władze miały więc okazję usłyszeć, jakie problemy społeczeństwo uważa na najistotniejsze. Nam przyjdzie teraz je pogrupować, zastanowić się nad możliwościami ich likwidacji. Musimy się śpieszyć, nie ma czasu na zbędne dyskusje. Trzeba działać.

Tak, ale wiadomo przecież, że załatwić wszystkich spraw od razu nie jesteśmy w stanie.

Oczywiście. Trzeba przyjąć jakąś gradację problemów. Za najistotniejszy uważam rozwój budownictwa mieszkaniowego. PRON bloków nie wybuduje, bo nie jest od tego, ale możemy rozszerzyć się w czym ewentualnie moglibyśmy pomóc, aby przyspieszyć odwołujący się termin zakończenia budowy osiedla przy ul. Koszalińskiej. Myślę o pracach wykonawczych i porządkowych. Nic też nie stoi na przeszkodzie aby np. społeczność

Obradowało Prezydium Rządu

(dokończenie ze str. 1)

działowe ukształtowanie struktury taboru i lepsze wykorzystanie po tencjału przewozowego. W transporcie wodnym śródlądowym działania zostaną skoncentrowane na odbudowie i modernizacji zaplecza remontowo-produkcyjnego, poprawie stanu dróg i urządzeń wodnych oraz na odnowie floty. W transporcie lotniczym nastąpić będzie stopniowa odnowa wyeksploatowanego taboru, rozbudowa infrastruktury lotniskowej oraz uzupełnienie wyposażenia lotnisk w urządzenia zabezpieczające ruch.

Minister komunikacji w porozumieniu z ministrem ds. cen został zobowiązany do opracowania nowych zasad polityki cenowej przez wozowych.

W uchwale Rady Ministrów przewidziane zostały środki na przedsięwzięcia związane z ochroną środowiska naturalnego, aby zapobiec ewentualnym zagrożeniom z powodu rozwoju transportu.

Postanowiono, że program stanowić będzie podstawę do prac nad projektem NPSG na lata 1986-1990 w zakresie transportu.

Prezydium Rządu zapoznawało się z projektem ustawy o instytucjach naukowych i innych organizacjach badawczo-rozwojowych. Prace nad projektem przebiegały

w kilku fazach, co pozwoliło szeroko uwzględnić wnioski środowisk naukowych i technicznych oraz uwagi zgłoszone po opublikowaniu wersji projektu w październiku 1983 roku w dzienniku „Rzeczpospolita”. Jako zasadniczy cel działalności organizacji badawczo-rozwojowych określa się tworzenie postępu w nauce i technice. Projektowana ustawa zapewni podstawy prawne umożliwiającej rozwój tych organizacji w warunkach reformy gospodarczej. Ważną częścią projektu jest określenie statusu pracowników zatrudnionych w organizacji badawczo-rozwojowej. Projekt ustawy uzyskał pozytywną opinię Prezydium Rządu i po uwzględnieniu zgłoszonych uwag przedłożony zostanie Radzie Ministrów.

Następnie rozpatrzono projekty aktów wykonawczych dotyczących zakresu i trybu działania Komitetu do Spraw Nauki i Postępu Technicznego przy Radzie Ministrów oraz Urzędu Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń.

Podstawowym zadaniem komitetu jest zapewnienie koordynacji działalności naczelnych i centralnych organów administracji państwowej w zakresie realizacji polityki naukowo-technicznej państwa. Do szczegółowych za-

dań komitetu należeć będzie m. in. ustalanie głównych kierunków i zakresu badań naukowych oraz postępu naukowo-technicznego we wzajemnym powiązaniu z celami społeczno-gospodarczymi rozwoju kraju. Komitet będzie inspirował i opiniował opracowania oraz projekty decyzji w sprawach systemu ekonomiczno-finansowego i rozwiązań organizacyjno-prawnych, dotyczących działalności naukowej i naukowo-technicznej.

Natomiast Urząd Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń będzie sprawował funkcję wykonawczą wobec komitetu, a także wykonywał zadania własne. Do nich zaliczyć można m. in. realizację programów i tematów prac badawczych i rozwojowych, prowadzenie działalności wdrożeniowej i upowszechnianie postępu naukowo-technicznego — w ramach przyznanych na ten cel środków. Istotnym uprawnieniem Urzędu będzie kontrolowanie przebiegu centralnych programów naukowo-badawczych i rozwojowych oraz zgodności wykorzystania przyznanych na ten cel funduszy.

Prezydium Rządu przyjęło projekt rozporządzenia Rady Ministrów o ustaleniu właściwości jakie przysługiwać będą Komitetowi do Spraw Nauki i Postępu Technicznego przy Radzie Ministrów, ministrowi nauki i szkolnictwa wyższego oraz Urzędowi Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń. (PAP)

Tygiel potrzeb i oczekiwań

(dokończenie ze str. 1)

Wzięcia na siebie część prac, tych najprostszyc zmierzających do poprawy ładu, porządku i estetyki w mieście.

W Miastku, jak wszędzie, nierzadko grzyby po deszczu pojawiają się ostatnio społeczne komitety budowy lub rozbudowy szkół...

Działają już cztery, pierwszy zamierza wybudować Szkołę Podstawową — bardzo potrzebna, drugi rozbudować Zasadniczą Szkołę Rolniczą, trzeci powiększyć Liceum Ogólnokształcące, a czwarty — Zespół Szkół Mechanicznych. Każdy śle pisma o pomoc pieniężną, stara się wyprzeżyć w tym zakresie sąsiada. I może nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie fakt, że Miastko i gmina są małe, ludzi niewiele i każdy z komitetów jest w stanie zbierać tylko niewielką kwotę. Uważam, że najpierw trzeba dokonać bilansu stanu i potrzeb, potem powołać jeden wspólny komitet, a wygospodarowane kwo-

ty przeznaczyć na najbardziej potrzebne inwestycje.

— Jakże miejsce widzi Pan dla PRON w strukturze społeczno-politycznej regionu?

— Myślę, że nasz ruch z jednej strony musi być tygiel społecznych dążeń i oczekiwań, gdzie kumulować się będą głosy różnych środowisk, z drugiej zaś społeczną siłą nacisku do ich realizacji. Decyzje godzące interesy państwa i społeczeństwa podejmują rady narodowe a wspólnie czujemy nad ich realizacją i co najważniejsze, pomagamy w ich realizacji. Trzeba wrócić do idei organizacji czynności społecznych. Jest to przecież doskonała forma integracji społeczeństwa oraz szybkiego załatwienia tych spraw, w sumie drobnych, ale i bardzo utrudniających życie.

Rozmawiał:

P. Glowacki

Wiecej wyjazdów na kolonie do NRD

(dokończenie ze str. 1)

dzie w tym roku wymiana wczasowa i kolonijna. Elementem wzbogacającym znacznie dotychczasowe kontakty między związkami stanie się bezpośrednia wymiana brygad roboczych.

W tym roku rozpocznie się tak też współpraca między partnerskimi zarządami związków zawodowych w poszczególnych miastach. Taką wymianę zapoczątkują Szczecinek i Neustrelitz. Jak informuje przewodniczący WPZZ w Koszalinie Zbigniew Chiocki podczas pobytu w Neubrandenburgu ustalono też, że tego lata zwiększy się liczba uczestników bezpośredniej wymiany kolonijnej i wczasowej, wzrośnie liczba zakładów, które wiązać będzie partnerska współpraca. (ew)

Nadużywanie wiary do celów politycznych w Chorwacji

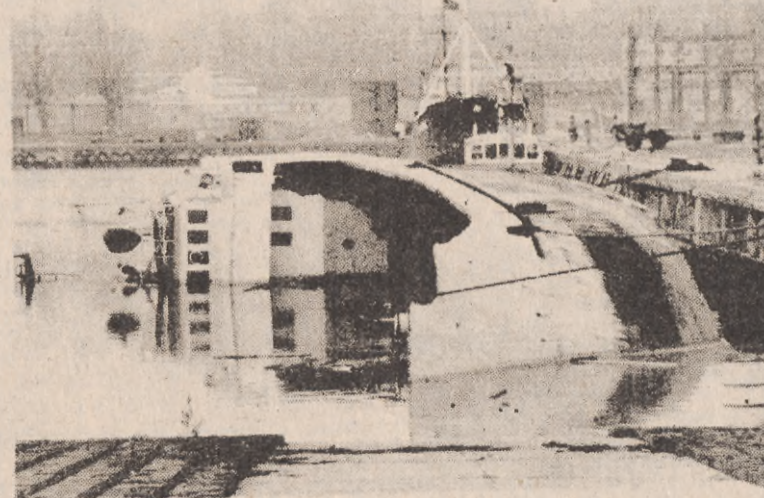
Belgrad (PAP). Mieszanie się Kościoła katolickiego w Chorwacji do spraw politycznych i uprawiana przezeń propaganda antysocjalistyczna były tematem konferencji okrągłego stołu, na której zebrał się w Zagrzebiu jugosłowiański działacz polityczny i młodzieżowi, a także pracownicy nauki i przedstawiciele ośrodków marksistowskich z Chorwacji i innych regionów kraju.

Na konferencji mówiono m. in. że treść artykułów w prasie religijnej i kazań, a także rozszerzanie, wbrew obowiązującym przepisom, sieci punktów nauczania religii i inne formy działalności kleru katolickiego świadczą, iż Kościół ma ambicje polityczne i przekształca się w głów-

ny ośrodek opozycji politycznej. Dzieje się tak wbrew wszystkim porozumieniom między Watykanem i Jugosławią. Wskazano, że „najbardziej perfidnym sposobem uzyskiwania wpływów politycznych jest utożsamianie (przez duchoństwo) wiary z przynależnością narodową”.

Zwrócono uwagę, że znaczna część Kościoła katolickiego w Chorwacji jest obecnie wyraźnie antysocjalistyczna. Duchowni, którzy trzymają się z dala od polityki — podkreślono — zostali zepchnięci w cień przez hierarchię kościelną.

Podsumowując dyskusję na konferencji zagrzebskiej stwierdzono, że nadużywanie wiary przez kler do celów politycznych należy przeciwdziałać ze znacznie ostrzej niż dotychczas.



Jak już informowaliśmy, w niedzielę na terenie portu kotłobrzskiego z nie wyjaśnionych jeszcze przyczyn zatonął wycieczny już z eksploatacji i przeznaczony na złom statek „Flora”. Nie przeszkadza on innym statkom w poruszaniu się po porcie, tym niemniej jego podniesienie z dna portowego kanału będzie przedsięwzięciem kłopotliwym i kosztownym. (jap)

Na zdjęciu: „Flora” leżąca na prawej burcie na dnie kanału
Fot. J. Patan

Od 1 kwietnia i latem

Większy ruch w słupskim porcie lotniczym

(Inf. wł.) Z nowego rozkładu lotów wynika, że w słupskim porcie PLL „Lot” znacznie zwiększy się ruch pasażerów i samolotów, wzrośnie ilość i częstotliwość połączeń lotniczych.

Od 1 kwietnia br. będą dwa rejsy dziennie ze Słupska do Warszawy i z powrotem. Poranny odlot o godz. 7 będzie się odbywał we wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem niedzieli. Drugi rejs — o godz. 16 min. 30 w poniedziałki, środy i piątki. Na tomiast z Warszawy można będzie wrócić rejsem wieczornym w każdy dzień tygodnia z wyjątkiem niedzieli — odlot o godz. 19 min. 20. Wcześniej, bo już o godz. 14 min. 45, będzie można wracać w poniedziałki, środy i piątki.

Kierownik Oddziału PLL „Lot” w Słupsku Bogdan Grochowski poinformował nas, że istotne zmiany nastąpią w związku z zamknięciem koszańskiego lotniska na czas remontu pasa startowego. Oddział PLL „Lot” w Koszalinie zrezygnował z dowożenia pasażerów na słupskie lotnisko, skąd odlatywali oni do Warszawy o godz. 12 min. 40. Czas tego odlotu — jak już informowaliśmy na łamach naszej gazety — jest niefortunny szczególnie dla tych, którzy podróżują do Warszawy służbowo. Tak

więc z braku szerszego zainteresowania pasażerów południowym odcinkiem ze Słupska do Warszawy „koszańskie” rejsy — będą zawieszane od 15 kwietnia do 26 czerwca oraz od 2 września do 25 października br. W pozostałych terminach sezonu letniego rejsy te będą odbywały się tak, jak dotychczas. — Gdyby jednak okazało się — dodaje kierownik Oddziału PLL „Lot” w Słupsku — że istnieje duże zapotrzebowanie na te rejsy, które zostały odwołane, to będą one przywrócone do normalnego rozkładu lotów.

Poza tym, nadchodzący sezon letni zapowiada się jako wyjątkowo ruchliwy w słupskim porcie lotniczym. W lipcu i sierpniu Słupsk będzie miał co dzień po dwa połączenia z Katowicami, jedno z Krakowem i koło pięciu z Warszawą — łącznie z tymi, które będą przed sezonem. Można wywnioskować, że na słupskim lotnisku będzie po około osiem przylotów i odlotów samolotów pasażerskich dziennie. Szczegóły przyniesie nowy rozkład lotów na liniach krajowych. (wir)

Jak realizowane są bony rewaloryzacyjne

Po początkowym zainteresowaniu wymianą bonów rewaloryzacyjnych, obecnie wyraźnie dominuje chęć ich zatrzymania, czemu sprzyja wysokie oprocentowanie.

Tylko nieco ponad 34 mld zł wyplacono ogółem do 10 marca realizując bony rewaloryzacyjne, co stanowi około 21 proc. łącznej ich wartości. Warto przy tym podkreślić, że gdy w lutym wyplacono 31,6 mld zł, to w pierwszej dekadzie marca zaledwie 2,8 mld zł.

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP — co piąta złotówka odebrana za bony rewaloryzacyjne przelewana jest ponownie na inne formy oszczędności.

Wiosenna odzież na krawieckich stołach

(dokończenie ze str. 1)

Na dobre wyniki produkcyjne wpływ miała 30-procentowa zwyżka wydajności pracy. Jest to m. in. wynik działania nowego motywacyjnego systemu płac uzależniającego wysokość zarobków od wielkości produkcji i jej jakości.

Zakład w dalszym ciągu odczuwa jednak poważne braki surowców, głównie skór. Magazyny świecą pustkami i nowe transporty surowca niemal bezpośrednio z samolotów trafiają do hal produkcyjnych. W dalszym ciągu odczuwa się problemy z zapewnieniem dostaw wełny potrzebnej do pro-

dukcji wkładów do rękawiczek.

Pomimo kłopotów surowcowych — mówi dyrektor do spraw handlowych fabryki Jan Beszczyński — w całym kwartale mieliśmy tylko kilka sytuacji awaryjnych. Przed przerwaniem produkcji z powodu braku skór chroniła nas możliwość zmiany asortymentu. Miejsce kurtek i płaszczy skórzanych zajmowały wyroby z jarle-tanu, które cieszą się również stosunkowo dużym popytem na rynku.

Pierwszy kwartał miasteczki zakończył również dodatnim bilansem eksportowym: plan zostawiony przekroczony o 30 mln zł. (gip)

Wyrok na handlarza „lewymi” zwolnieniami

Sprawa ta przez ponad miesiąc bulwersowała mieszkańców miasteczka. Na ławie oskarżonych zasiadło 35 osób, a proces toczył się przy drzwiach otwartych — w sali konferencyjnej zakładów górniczych „Polkowice”. Ze względu na to „społeczne” oraz aspekt wychowawczy sprawy, Sąd Rejonowy w Lubinie zdecydował się bowiem na przeprowadzenie jej na sesji wyjazdowej. Głównym oskarżonym był Marian Jankowski, lekarz — kierownik przychodni rejonowej w Piechowicach w woj. jeleniogórskim. Prokurator zarzucał mu „osiąganie korzyści majątkowych z naruszeniem przepisów prawa przez poświadczanie nieprawdy w wydawanych zwolnieniach lekarskich”, czyli innymi słowy oskarżenia — to głównie pracownicy kopalni i zakładów zaplecza Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi w Lubinie, którzy poprzez pośredników i osoby ku-

powali zwolnienia od Jankowskiego.

25 bm. zapadł wyrok. Sąd uznał Mariana Jankowskiego winnym zarzucanych mu czynów, stwierdzając, iż działając przestępstwem ciągłym od sierpnia 1980 r. do maja 1984 r. przyjął on od współoskarżonych kwoty nie mniejsze niż 80 tysięcy złotych. M. Jankowski skazany został na karę 4 lat pozbawienia wolności i 100 tys. złotych grzywny. Sąd zakazał mu wykonywania zawodu przez okres 3 lat. Za nabywanie fikcyjnych zwolnień i posługiwanie się nimi w celu usprawiedliwienia nieobecności w pracy skazano również 32 oskarżonych na kary od 1 roku do 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem na stosowne okresy próby, a tak że grzywny w wysokości od 20 do 60 tys. złotych.

Wyrok nie jest prawomocny.

(PAP)

ŻYCIE DYKTUJE ROZWIĄZANIA

Nowa filia starego szpitala

O nowym szpitalu wojewódzkim, dotychczasowym i jego filii oraz katastrofalnych warunkach w jakich leczeni są pacjenci pisaliśmy wielokrotnie. Temat ten powraca niczym bumerang na nasze łamy, jest też przedmiotem nieustannych dyskusji w różnych gremiach, czego konsekwencją mogą być nawet zmiany uprzednich decyzji.

OTOŻ przed paroma dniami Komisja Zdrowia, Spraw Społecznych, Sportu i Turystyki WRN oraz prezydium Rady pozytywnie zaopiniowały wniosek władz służby zdrowia o zmianę profilu filii Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego — mowa o obiektach przy ulicy Karola Marksa, których przeznaczenie zmienia się już po raz trzeci. Dotychczasowa koncepcja zakładała, że w obiektach tych urządzone zostaną przede wszystkim oddziały wewnętrzne, wprowadzone ze starego szpitala i stworzony zostanie nowy oddział rehabilitacji. Z tą myślą rozpoczęto nawet adaptację tego obiektu. Filia ta miała pomóc w przetrwaniu starego szpitala, do czasu wybudowania nowej placówki, poprawić warunki leczenia pacjentów i pracy personelu medycznego, zwiększyć tak bardzo potrzebną liczbę łóżek szpitalnych, szczególnie w wymienionych specjalnościach. Nie zakładano jednak wówczas stworzenia szerokiego zaplecza zabiegowego i gospodarczego, bowiem przeznaczenie filii tego, nie było magalo, w perspektywie zaś był nowy szpital. Nadal więc pralnia, kuchnia i wiele innych urządzeń miało wspólnie służyć obydwu placówkom. Nie można było odmówić logiki temu za miernieniu. Jednak życie wniosło korektę do tych planów. Dla czego?

Dziś największy nawet optymizm ci nie przewidują oddania nowego szpitala wojewódzkiego do użytku przed 2000 rokiem. Ta gigantyczna choć niezwykle potrzebna inwestycja pochłonie miliardy złotych. Skromny budżet wojewódzki na razie nie jest w stanie udźwignąć tego ciężaru. Czy i kiedy można będzie liczyć na pomoc budżetu centralnego — nikt nie potrafi teraz odpowiedzieć. Poza tym budowa dużego, nowoczesnego szpitala była zawsze i jest nadal w kraju przedsięwzięciem skomplikowanym, wymagającym zaangażowania nie tylko środków, ale różnych, często deficytowych materiałów i dużej rzeszy specjalistycznych podwykonawców. Z tych też m. in. względów wypadła z planu budowa specjalistycznego, odrębnego pawilonu położniczo-ginekologicznego. Stary, czyli obecny szpital trzecieści w swach. Różne awarie praktycznie występują co parę dni.

Pacjentów przyjmuje się na korytarzach lub odsyła z braku miejsc. Warunki sanitarno-higieniczne, ogólnie mówiąc, są beznadziejne, co odnosi się do większości oddziałów i praktycznie całego zaplecza. Sytuacja ta jest jednak powszechnie znana. Nowym zaś jej elementem (czy jednak tak bardzo?) jest drastyczne pogorszenie warunków w pionie położniczo-ginekologicznym i noworodkowym. W okresie ostatnich dwóch lat Koszalińskie zajmuje niestety pierwsze, czy, jak kto woli ostatnie miejsce w kraju pod względem umieralności niemowląt.

Na te rekordowe, acz paraliżujące naszą świadomość wyniki ogromny wpływ wywierają warunki sanitarne panujące w tych oddziałach Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie. Utrzymanie odpowiedniego poziomu sanitarnego, aseptycznego jest niemożliwe. Sąsiedztwo oddziałów zabiegowych, niemożność wydzielenia odrębnego systemu komunikacji, wspólna dla całego szpitala kuchnia i pralnia nie pozwalają na zachowanie odpowiednich wymogów hospitalizacji kobiet i dzieci. Podejmuje się oczywiście pewne działania organizacyjno-techniczne (o czym przy innej okazji), jednak w niewielkim tylko stopniu mogą one przynieść pożądane zmiany. Trzeba też mieć świadomość, że budowa wymienionych oddziałów planowana jest dopiero w drugim etapie realizacji szpitala. Zatem znowu dochodzimy do roku dwutysięcznego. Jest to zbyt odległa perspektywa.

JTAKA właśnie jest geneza zmiany przeznaczenia filii szpitala wojewódzkiego na jednorodną placówkę o profilu położniczo-ginekologicznym i noworodkowym. W obiektach filii można, jak to dotychczas wyliczono, zapewnić pacjentom 135 łóżek położniczych, 65 łóżek ginekologicznych i 170 łóżek noworodkowych, łącznie o wiele więcej niż obecnie. Konieczne jest też — co także przewidziano — wybudowanie kompletnego i zupełnie nowego zaplecza z blokiem operacyjnym, laboratorium, kuchnią i pralnią. Zalety tej koncepcji są bezsporne: wzrost liczby łóżek, zwiększenie możliwości hospitalizacji pacjentów ze schorzeniami patologicznymi i wreszcie realne szanse spełnienia odpowiednich

wymogów sanitarno-higienicznych. Stawką zaś — życie i zdrowie matek oraz niemowląt. Ten nowy praktycznie szpital położniczo-ginekologiczny powinien zostać oddany w 1989 r. Obliczono, że koszt adaptacji i budowy zaplecza będzie dodatkowo kosztował 350 mln zł — jednak przy znacznie zwiększonym zakresie rzeczowym i funkcjonalnym placówki, czego nie przewidywały poprzednie plany. Właściwie, jak zapewniają projektanci i specjaliści od budownictwa, nie ma mowy o jakimkolwiek stracie finansowych w związku z poniesionymi już nakładami na adaptację tych obiektów. Natomiast koszt urządzenia jednego łóżka w filii będzie o wiele niższy, niż w budowanych do tej pory szpitalach. Koszt takiego łóżka np. w nowym szpitalu w Kołobrzegu sięga średnio 6,5 mln zł. Zatem i patrząc na cały problem od strony czysto ekonomicznej nie budzi on wątpliwości. Uruchomienie I etapu filii szpitala w starej wersji planowano w 1987 r., obecnie oddanie filii w jej nowym profilu i w całości zakłada się na 2 lata później. Można i warto w tych warunkach pozwolić sobie na luksus teoretycznego wydłużenia czasu oddania tej placówki, gdyż w praktyce nowy szpital położniczo-ginekologiczny będzie bez porównania szybciej dostępny pacjentom, niż zakładały to jakieśkolwiek plany.

Czytelnikowi należało się jeszcze dodatkowe informacje. Po pierwsze chodzi o zagospodarowanie zwolnionych pomieszczeń w starym szpitalu, a po drugie o ewentualne skutki, jakie spowoduje uruchomienie filii w programie użytkowym nowego szpitala.

WYPROWADZENIE oddziału położniczo-ginekologicznego rozległ się znacznie od działu wewnętrznych, zapewni nam pewien przyrost ilości łóżek, poszerzy oddział kardiologii, o co najmniej 20 łóżek, umożliwi utworzenie pododdziału neurochirurgii i praktycznie nie istniejącego do tej pory oddziału rehabilitacji (45 łóżek). Te przeobrażenia i zmiany mogą się dokonać przy niewielkich nakładach finansowych i nieznacznym dodatkowym zatrudnieniu specjalistów. Zgodnie z projektem, w nowym szpitalu wojewódzkim miał też powstać duży oddział położniczo-ginekologiczny i noworodków. Obecnie nie będzie potrzeby utrzymania tak dużego oddziału. Niemniej, zdaniem lekarzy, należy zachować 68 łóżek oddziału położniczego z zapleczem, mając na uwadze wzrost liczby mieszkańców i ewentualność awarii w filii starego szpitala.

W zwolnionych pomieszczeniach można będzie utworzyć oddział psychosomatyczny i nerwicy oraz stanowiska detoksykacyjne dla narkomanów. Co prawda otwarcie takiego niewielkiego oddziału planowane jest także w szpitalu w Kołobrzegu, jednak prawdopodobnie potrzeba hospitalizacji tych schorzeń będzie się zwiększała. I tak oto w dużym skrócie przedstawiliśmy z dziennikarskim obowiązkiem problem, któremu na imię nowa filia starego szpitala.

Jerzy Rüdick

Długo młodzi mieszkańcy Słupska musieli przekonywać władze, radnych MRN i mieszkańców do inicjatywy utworzenia Młodzieżowego Centrum Kultury. I chociaż dysponowali argumentami przemawiającymi za taką placówką — zlikwidowanie klubów „Plejada” i „Pod Rybką”, przekazanie „Parnasu” na przedszkole — przeciwników było wielu. Mówiono: — Brakuje sklepów i pomieszczeń na usługi, nie ma pieniędzy na poważne zadania gospodarcze a oni chcą domu kultury. Po długich targach znaleziono budynek przy ulicy 3 Maja. Zetesempowcy zadeklarowali własne udziały finansowe i społeczne. Sprawę ostatecznie przeformowano.

PRAWIE rok trwa remont budynku. Termin oddania go do użytku określono na czerwiec przyszłego roku.

— Aby sfinalizować roboty, potrzebne są pieniądze — mówi przewodniczący Zarządu Miejskiego ZSMP w Słupsku, Leszek Kapelańczyk. — Dlatego jak najszybciej chcemy powołać radę programową Centrum, uchwalić statut, rozpocząć działania przynoszące zyski.

— Gdzie, skoro nie ma siedziby? — pytamy.

— W świetlicach zakładów pracy, w naszym zarządzie.

Rada programowa ma składać się z przedstawicieli ZSMP, ZHP, ZSP i instytucji zajmujących się profesjonalnie działalnością kulturalną. Swoją rolę będzie miał również Związek Młodzieży Wiejskiej, który wyasygnował na Centrum milion złotych.

— W ramach Młodzieżowego Centrum Kultury, wzorem wrocławskiej „Piwnicy Świdnickiej” i inicjatyw warszawskich — chce my utworzyć Młodzieżową Agencję Kulturalną — kontynuuje Leszek Kapelańczyk. — Ma ona nie tylko upowszechniać kulturę, ale i nieść pomoc programową oraz merytoryczną innym placówkom kulturalnym. W Słupsku nie ma agencji imprez artystycznych, więc chcielibyśmy organizować koncerty zespołów młodzieżowych. Oczywiście nie wszyscy, ale takich, które lubią młodzi. Agencja mogłaby wspierać młodych twórców, doskonalić ich warsztat.

Kolejną agendą Centrum będzie społeczna młodzieżowa oficyna wydawnicza, wspomagająca młodych twórców w przygotowaniu i recenzowaniu ich prac. W Słupsku wielu młodych ludzi chętnie bierze udział w dysku-

sjach o filmach w ramach DKF. Na taki klub przewiduje się małą salę koncertowo-kinową na 100

MŁODZIEŻOWE CENTRUM W SŁUPSKU

Wzorem Wrocławia i stolicy

miejsce. Myśli się również o utworzeniu amatorskiego klubu filmowego.

Członkowie ZSMP i pracownicy Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej gromadzą już zbiory do filii o profilu muzycznym — taśmy, płyty, publikacje o twórczości muzycznej.

— Natomiast przy pomocy Wojewódzkiego Uniwersytetu Robotniczego zamierzamy urządzić gabinety do nauki języków obcych — planuje mój rozmówca. — WUR posiada sprzęt wartości 170 tys. złotych. Zamontuje go na własny rachunek.

Oprócz wspomnianych działów, w Centrum przewidziano także gabinety do prac z zespołami artystycznymi i plastycznymi, fotograficznymi, stałą dyskotekę oraz salę gier logicznych i automatacznych. Funkcje inwestora przejął Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Słupsku. Tam gromadzone są pieniądze. Oprócz ZMW, trzema milionami

złotych konto zasilili harcerze, którzy deklarują dalsze 2 miliony. Zetesempowcy przeprowadzili rozmowy z Zarządem Głównym ZSMP, który w Ministerstwie Kultury i Sztuki otrzymał na słupek MCK 10 milionów. Młodzież chciała, aby do budowy Centrum włączyły się też słupek zakłady pracy.

Oni sami, zetesempowcy, deklarują swój społeczny udział. Na przykład koło działające w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Słupsku zadeklarowało 100 złotych od każdego członka. Zetesempowcy z SPiB i PRIMBROl. w wolne od

Zarzuty nie miały podstaw

Rozmowa z dyrektorem naczelnym PP „Sztuka Polska”, STANISŁAWEM DANECKIM

— Powołanie „Sztuki Polskiej” wzbudzało wiele kontrowersji w środowisku artystów-plastyków. Pytano, co da utworzenie państwowego przedsiębiorstwa skoro brakuje zamówień plastycznych z zakładów pracy, pogarsza się zaopatrzenie w materiały i sprzęt potrzebny do uprawiania twórczości, w końcu — skoro są w Polsce instytucje, choćby pracownice sztuk plastycznych, które zajmują się podobnymi sprawami?

— Wszystkie te zarzuty, z wyjątkiem zaopatrzenia, okazały się bezzasadne. Na zakupy materiałów i sprzętu z importu brakuje nam pieniędzy. Wprawdzie w 1984 roku otrzymaliśmy już większą sumę dewiz niż w 1983 roku, ale to ciągle za mało. Światowe ceny tych artykułów rosną i to średnio o 7 procent rocznie. Ponadto powiększa się środowisko plastyków. Tylko w ubiegłym roku przybyło 625 dyplomatów. Nie wszyscy artyści-plastycy korzystają z usług „Sztuki Polskiej”, ale liczba ich zwiększa się. W 1983 roku współpracowało z naszym przedsiębiorstwem 1.044 twórców, obecnie — 2.720 osób. Wykonaliśmy z nadwyżką plan sprzedaży i plan zysków „Sztuki Polskiej”. Dane te przeczą więc stawianym zarzutom.

— Ale w małych środowiskach, takich jak koszalińskie czy słupskie, argumenty te mogą mieć uzasadnienie. Inne są tu realia. W jednoosobowej delegaturze, posiadającej niewielkie kompetencje mało można zrobić.

— Z Delegaturą „Sztuki Polskiej” w Koszalinie w ubiegłym roku współpracowało 19 artystów. Osiągnięty obrót wyniósł 3,5 mln złotych. To nie jest źle. Nasze przedsiębiorstwo nie stawiało sobie za cel rozwijanie wszystkich spraw środowiska pla-

stycznego, ani zintegrowania go w tych niełatwych czasach. Są przecież jeszcze pracownice sztuk plastycznych, działające wojewódzkie rady plastyki, tworzą się związki twórcze i w końcu są gospodarze miast, którym również powinno zależeć na rozwoju znanego środowiska.

— Jednak „Sztuka Polska” miała też pełnić rolę mecenasa.

— Sprawujemy mecenat, ale jego formy są szczegółowo określone przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. M. in. dajemy stypendia, sprawujemy opiekę społeczną: wypłacamy twórcom rekompensaty, wydajemy kartki żywnościowe, prowadzimy domy pracy twórczej, zapewniamy leczenie sanatoryjne itp. Inne nasze zamierzenia są bądź to w sferze projektów, bądź w trakcie realizacji.

— Gdy w Koszalinie rozpoczęła działalność Delegatura „Sztuki Polskiej” wspominał Pan na jednym ze spotkań, że są szanse na uzyskanie w tym mieście lokalu handlowego dla przedsiębiorstwa. Perspektywa zaopatrzenia się na miejscu w materiały i sprzęt była bodajże najsilniejszym argumentem potwierdzającym zasadność powołania tej nowej instytucji w Koszalinie. Nie wykluczał Pan też możliwości utworzenia oddziału... A tymczasem?

— Obecne realia są takie, że nie ma w Koszalinie ani lokalu handlowego, ani administracyjnego. Delegatura zajmuje nie wielkie pomieszczenie w Biurze Wystaw Artystycznych. Czynniki starania w tym kierunku nie tylko w Koszalinie, ale i w Słupsku. Wojewódzkie rady plastyki domagają się od nas utworzenia oddziału, ale niestety nie ma realnych przesłanek w tych miastach do powołania takiej jednostki. Jak kiedyś, mogę tylko powiedzieć, że możliwości takiej

nie wykluczam, ale najpierw go spódatrze miast powinni stworzyć ku temu warunki — dać lokale.

— Oddział mógłby zmienić sytuację plastyków w dość zasadniczy sposób.

— Oczywiście. Przede wszystkim taka jednostka przybliżyłaby środowisku wszelkie decyzje. Łatwiejsza byłaby dostępność do materiałów, w większym stopniu tutejsi plastycy mogliby korzystać i pełniej uczestniczyć w wydarzeniach, które mają miejsce w całym kraju. Nasze chęci muszą być jednak poparte zainteresowaniem z drugiej strony, czyli właśnie gospodarzy miast.

— Spotykałam się z narzekaniami plastyków na brak informacji. To pogłębia wrażenie izolacji. Nowe związki w Koszalinie i Słupsku nie istnieją. Co wobec tego pozostaje?

— Sami twórcy decydują o tym, czy należą, czy nie należą do związków. Nie ma przecież kłopotów formalnych. „Sztuka Polska” wydaje co miesiąc swój biuletyn zawierający informacje nie tylko o tym, co się dzieje w przedsiębiorstwie, ale również o niektórych wydarzeniach w kraju. Niestety, często bywa on spóźniony. Swoją drogą mało jest zainteresowanie środowiska jego redagowaniem. Ze Słupska czy Koszalina nie dotarł do nas ani jeden materiał.

— Przedsiębiorstwo ciągle jeszcze organizuje się na poziomie podstawowym. Zapewne jednak istnieje perspektywiczny plan jego rozwoju, bo, jak sądzę, nie wszędzie napotyka się na tak twarde grunty, jak w Koszalinie czy Słupsku?

— Wspomnę tylko o niektórych i najbliższych naszych zamierzeniach. Otrzymałyśmy koncesję na działalność w zakresie handlu zagranicznego. Mamy też pozwolenie prowadzenia działalności wydawniczej, która w fa chow sposób zajmie się promocją twórczości plastycznej. W Warszawie i w Poznaniu w latach 1985—1986 powstana specjalistyczne pracownice prototypowa nia wzorów przemysłowych. W Toruniu zamierzamy utworzyć pracownice witraży. W stolicy specjalistyczna pracownice architektury wystawienniczej. To tylko część naszych planów, bo przecież otwierać będziemy nowe oddziały, uruchamiać kolejne placówki: sklepy, galerie, salony. Rozbudowywać będziemy i urządzić nowe domy pracy twórczej.

— Dziękuję za rozmowę.
Rozmawiała:
Anna Romanowska



Alina Andrysiak należy do gro na słupskich pionierów — tych, którzy związali swoje życie z miastem od pierwszych dni po jego wyzwoleniu. O czasach, gdy była nastolatka, a nieco później początkującą pracownicą administracji państwowej, wspominała m. in. podczas spotkania z młodzieżą Szkoły Podstawowej nr 16, która zaprosiła ją do siebie z okazji 40-lecia wyzwolenia Słupska. My zaś jesteśmy wdzięczni pani A. Andrysiak za to, że uzupełniła nasze archiwalne zbiory o zdjęcia przedstawiające odgruzowanie centrum Słupska na początku lat pięćdziesiątych. Bohaterka tych wspomnień stoi czwarta od lewej w pierwszym rzędzie przy sterze cegieł wyłuskanych z gruzu, a następnie wysłanych — jak wspominała — na odbudowę Warszawy. Natomiast drugie zdjęcie przy traktorze jest wykonane w Łasku Południowym, dokąd wywożono gruz i śmieci z powojennych zgłiszcz, by zasypać nimi biotnie bajoraka. (wir)

Z okrucichów wspomnień



Zdjęcie i reprodukcje: Ireneusz Wojtkiewicz

Szkoły wojskowe życiową szansą

Rozmowa z mjr FRANCISZKIEM KOGUCIUKIEM z WKU w Koszalinie

— Prowadzi Pan w Wojskowej Komendzie Uzupełnień nabór do szkół wojskowych. Wasza praca zaczęła się tuż po rozpoczęciu roku szkolnego: odbyliście liczne spotkania z młodzieżą, prowadzicie intensywną akcję reklamową. Czy to efekt mniejszego zainteresowania szkołami wojskowymi?

— No cóż, mamy takie same problemy z naborem, jak szkolnictwo cywilne; są uczelnie wojskowe, gdzie liczba kandydatów znacznie przekracza ilość oferowanych miejsc, a są i takie, gdzie plan naboru wykonywany jest w dodatkowej rekrutacji. Zależy nam, aby akces do szkół wojskowych nie wynikał z przymusowej sytuacji, że „idę do wojska, a potem może mi się uda przeniesć na jakąś uczelnię cywilną”. Z doświadczenia wiemy, że zdecydowana większość z tych kandydatów już w wojsku pozostanie, ale proces ich adaptacji trwa dłużej niż pozostałych słuchaczy.

Mimo stosunkowo szerokiej popularyzacji szkolnictwa wojskowego w środowiskach masowych przez kazu, większość młodych ludzi dopiero podczas bezpośrednich spotkań z oficerami WKU, czy słuchaczami szkół wojskowych dowiaduje się, że takie uczelnie istnieją i można ubiegać się o przyjęcie do nich. Niedawno zwrócił się do WKU z prośbą o odroczenie służby wojskowej student z akademii medycznej, który zrezygnował z nauki, bo rodziców nie stać było na jego utrzymanie. Zaproponowaliśmy mu naukę w Wojskowej Akademii Medycznej... i tu zupełne zaskoczenie —

nasz rozmówca nie wiedział, że taka uczelnia istnieje.

— Pomówmy więc o studiach. Cóż zrobić należy, aby się na nie dostać?

— Należy zgłosić się do najbliższej Wojskowej Komendy Uzupełnień (przypomnijmy adresy: Koszalin ul. Zwycięstwa 134 tel. 260-38, Kołobrzeg ul. Jedności Narodowej 9 tel. 29-00, Szczecinek ul. Mickiewicza 17 tel. 439-35, Słupsk al. Sienkiewicza 3 tel. 32-41, Czeluść ul. Wojska Polskiego 11 tel. 749), gdzie można pobrać specjalne formularze podań-ankiet, także uzyskać szczegółowe informacje o wybranych szkołach i warunkach przyjęcia.

— Egzamin trudny...
— W większości szkół oficerskich obowiązuje egzamin ustny z wiadomości o Polsce i świecie współczesnym oraz pisemne — z matematyki i dowolnie wybranego, jednego z czterech nowożytnych języków obcych. Na akademii — Technicznej i Marynarki Wojennej dochodzi jeszcze egzamin z fizyki, a w WAM — chemia i biologia, ale bez matematyki. Jeżeli nawet kandydat jest słabszy z przedmiotów ścisłych — to ma szansę przyjęcia na polityczny kierunek studiów wybranej szkoły oficerskiej.

Akademie to odrębny temat — tam konkurencja jest duża i trzeba być dobrym z każdego przedmiotu. W celu lepszego przygotowania kandydatów, ubiegających się o przyjęcie na studia do WAT, WSMW oraz wszystkich szkół oficerskich, przed egzaminami organizowane są bezpłatne,

stacjonarne dwutygodniowe kursy przygotowawcze. Kandydaci, którzy nie dostali się do wybranej szkoły oficerskiej, mogą zwrócić się o przyjęcie do innej, posiadającej wolne miejsca. Jak już wcześniej wspominałem, w sierpniu w szkołach, które mają jeszcze wolne miejsca organizowana jest dodatkowa akcja rekrutacyjna.

— Nie za dużo ułatwień...?

— Nie powiedziałbym. Szkoły wojskowe dają szansę wszystkim chętnym, naturalnie o odpowiednich predyspozycjach. Ma to istotne znaczenie zwłaszcza dla młodzieży ze szkół w mniejszych ośrodkach, gdzie siłą rzeczy poziom nauczania jest niższy. U nas te zalety odraabiają. Czas 4-letnich studiów w szkołach oficerskich jest nieporównanie bardziej efektywnie wykorzystywany niż na uczelniach cywilnych. Jak wiadomo, ledwie połowa studentów uczelni cywilnych kończy studia w terminie. U nas jest to zupełnie niemożliwe. Słuchacze szkół wojskowych mają w każdej chwili do dyspozycji wykładowców, którzy w miarę potrzeb prowadzą dodatkowe wykłady, udzielają wyjaśnień, bezpłatnych korektur. Dodać należy i to, że uczelnie wojskowe są nieporównanie lepiej wyposażone w sprzęt elektroniczny oraz audiowizualny, podręczniki.

— Naturalnie, nauka w wojsko- wych szkołach zawodowych jest całkowicie bezpłatna?

— Tak. Słuchacza, a raczej jego rodziców, nauka nie kosztuje. Wojsko pokrywa wszelkie koszty, począwszy od przyborów szkolnych, żywienia, aż po bezpłatne przejazdy do stałego miejsca zamieszkania. Każdy słuchacz szkół oficerskich i chorążych (do tych ostatnich egzaminu składają tylko absolwenci szkół zawodowych, zaś maturzyści przechodzą jedynie test sprawności fizycznej) otrzymuje na osobiste wydatki zółd miesięczny w wysokości do 4 tys. zł. Słuchacze mają zagwarantowany 45-dniowy urlop płatny w roku: 5 dni w święta wielkanocne, 10 dni na przełomie roku i 30 dni po zakończeniu kolejnego roku nauki. Dochodzą tu jeszcze przepustki, krótkie urlopy okolicznościowe...

— Te ostatnie trzeba jednak odrobić, bo koledzy się przecież uczą... Wróćmy na chwilę do spraw finansowych. Czy sytuacja absolwentów uczelni wojskowych jest tak różowa, jak się sądzi powszechnie?

Jest korzystniejsza w porównaniu z absolwentami uczelni cywilnych. Absolwent uczelni wojskowej nie musi martwić się, czy dostanie pracę zgodnie z kwalifikacjami — zapotrzebowanie na absolwentów jest ściśle planowane przez Departament Kadry MON. Nie powinien mieć kłopotów z mieszkaniem — dla kawalerów mamy dobrze wyposażone internaty, zaś po założeniu rodziny, po stosunkowo krótkim wycekwaniu (zależy to głównie od lokalizacji garnizonu), absolwent otrzyma mieszkanie służbowe. Dodam, że jest to mieszkanie bezpłatne, podczas gdy wkład w spółdzielniach mieszkaniowych na M-4 wynosi już blisko 200 tys. zł. Trzeba jeszcze dodać korzystne uprawnienia emerytalne, bezpłatną opiekę lekarską nad całą rodziną żołnierza zawodowego itp.

— Czy wobec tego nasza koszałńska młodzież zainteresowana jest nauką w wojskowych szkołach zawodowych?

— Można powiedzieć, że tak, chociaż nigdy nie jest tak, by lepiej być nie mogło. Jeżeli chodzi o nabór do szkół oficerskich nasza WKU jest w czołówce Pomorskiego Okręgu Wojskowego. To w znacznej mierze efekt szerokiej akcji informacyjnej, jaką przez cały niemal rok prowadzimy. Wiele zawiadujemy dyrekcjom szkół, a zwłaszcza nauczycielom przysposobienia obronnego, których pasja udziela się dużej grupie maturzystów, składających każdego roku egzaminu do naszych szkół. W rejonie koszałńskiej WKU najwięcej młodzieży wybierającej zawód zawodowego wojskowego pochodzi z Zespołu Szkół Elektroniczno-Elektrycznych i Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. D. Boisa w Koszalinie oraz Liceum Ogólnokształcącego w Darłowie.

— Dziękuję za rozmowę.
Rozmawiał:
St. Sikora

W roku ubiegłym zainaugurował swoją działalność „Telewizyjny konkurs producentów 4 zbóż”. Celem tego konkursu jest wywołanie gospodarczych uskoków w wysokości plonów uprawianych w gospodarstwach indywidualnych, które dla przykładu wynoszą: I klasa bonitacyjna — 0,63, III b — 0,72, IV a — 0,94, VI — 1,90.

Kryterium zakwalifikowania członków do klubu krajowego jest uzyskanie w „Telewizyjnym konkursie producentów 4 zbóż” planu przeliczeniowego w wysokości co najmniej

40 proc. Podstawą do konania oceny wyników osiągniętych przez uczestnika konkursu jest wysokość plonów ustalona po przez ich zważenie. Po przeliczeniu plonów poszczególnych gatunków zbóż na 15 proc. wilgotności oblicza się średni ważony plan przeliczeniowy, stosując współczynniki przeliczeniowe, które dla przykładu wynoszą: I klasa bonitacyjna — 0,63, III b — 0,72, IV a — 0,94, VI — 1,90.

Kryterium zakwalifikowania członków do klubu krajowego jest uzyskanie w „Telewizyjnym konkursie producentów 4 zbóż” planu przeliczeniowego w wysokości co najmniej

WOPR W GRZMIĄCEJ RADZI:

„Telewizyjny konkurs producentów 4 zbóż”

Publicystyki Rolnej TVP, Redakcja Tygodnika „Nowa Wieś” oraz Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Przysieku. Patronat nad tym konkursem w naszym województwie sprawuje Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Grzmiącej.

Specjaliści rejonowi pracujący w naszym Ośrodku, będą przyjmować zgłoszenia wszystkich chętnych, którzy zechcą wziąć udział w konkursie.

Podstawowym zadaniem uczestnika konkursu jest uzyskanie jak naj-większych plonów wszystkich uprawianych w gospodarstwie zbóż. W konkursie uczestniczyć mogą indywidualne i państwowe gospodarstwa rolne, rolnicze spółdzielnie produkcyjne, gospodarstwa rolne kolektoryczne i gospodarstwa pomocnicze szkół rolniczych. Podstawowym dokumentem uczestnika konkursu, odzwierciedlającym podstawowe elementy agrotechniki zbóż oraz służącym do oceny wyników na szczeblu krajowym i wojewódzkim jest dzienniczek uczestnika konkursu.

Warunkiem przystąpienia do konkursu jest zgłoszenie całej powierzchni wszystkich zbóż uprawianych w gospodarstwie, nie mniej jednak niż 2 ha. Udział w konkursie w strukturze zasiewów musi wynosić

60 q/ha. W poprzednim roku na szczeblu krajowym i miejsce wśród gospodarstw indywidualnych zajął rolnik z woj. wrocławskiego uzyskując śr. ważony plan przeliczeniowy 94 q/ha. Rolnicy z naszego województwa w konkursie krajowym zajęli miejsce w III dziesiątce. Wśród laureatów w naszym regionie najwyższe plony osiągnęli rolnicy: Eugeniusz Drąg ze wsi Dębaczyno w gm. Białogard uzyskując średni ważony plan przeliczeniowy 77,5 q/ha, Marian Makarewicz ze wsi Byszyno, w tejże gminie — 76,4 q/ha, a także Bogdan Nowak ze wsi Dobre, gm. Będzino osiągnął 69,9 q/ha.

Stosowanie przez rolników nowoczesnej technologii zbóż, która uwzględni stosowanie poprawnej agrotechniki, terminu, ilości wysiewu i pełnej ochrony herbicydowej i fungicydowej a także efektywnego nawożenia, przyczynia się w dużym stopniu do maksymalizacji plonów. WOPR w Grzmiącej popularyzuje wśród rolników naszego województwa stosowanie kompleksowej technologii zbóż, a także wprowadzenie do produkcji nowych bardziej plennych odmian zbóż zrejonizowanych w naszym regionie.

mgr inż. Janusz Krówka

Józef Nowak — Życie zwykłego człowieka, Wyd. Literackie; Wacław Adamczyk — Cudza ojczyzna, Wyd. Lubelskie; Andrzej Burda — Szkice i polemiki. Publikacje z lat 1981—1983, Wyd. Lubelskie; Jerzy Urbankiewicz — Czerwone goździki stępią wrażliwość, Wyd. Lubelskie; Ludwika Woźnicka — Tajemnica planety i doniczka z pelargonii, Wyd. Lubelskie; Józef Czechowicz — Sny szczytów, Wyd. Lubelskie; Kazimierz Kowalski — Szalone z miłości, Wyd. Łódzkie; Gabriela Zapolska — Moralność pani Dulskiej, Wyd. Łódzkie; Paweł Samuś — Dzieje

Nowe książki

SDKPiL w Łodzi 1893—1918, Wyd. Łódzkie; Elżbieta Kwasowska — Przygoda z czołgiem, Wyd. Łódzkie; Eugeniusz Iwanicki — Kłopoty dla ateistów. Albo rozważania pana T. Wyd. Łódzkie; Bogdan Kuleba — Komunistyczna Partia Polski 1923—1929, Książka i Wiedza; Adolf Dobieszewski — Zasady i mechanizmy funkcjonowania partii, Książka i Wiedza; Tadeusz Kotarbiński, Leopold

Infeld, Bertrand Russel — Religia i ja, Książka i Wiedza. XVII Plenum KC PZPR, Podstawowe dokumenty i materiały. O umocnienie socjalistycznego państwa, Książka i Wiedza; M. Rodziewiczówna — Straszny Dziadunio, Książka i Wiedza; Maryla Hopfinger — Kultura współczesna — audiowizualność, Państwowy Instytut Wydawniczy; Mieczysław Młodzik — „Szczyt niak” — Polem — lasem, Ludowa

Spółdzielnia Wydawnicza; Czesława Niemyska-Rączaszka — Te same gwiazdy, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza; Weronika Wilbik-Jagusińska — Wiersze wiciarzy, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza; Ewa Lach — Przygrywka, Wyd. „Czytelnik”; Edmund Nizurski — Sposób na Alcibiadesa, Wyd. „Czytelnik”; Praca zbiorowa — Z Piastowskim Orłem, Wyd. MON; Zbigniew Wróblewski — To są moje ramie, Wyd. MON; Witold H. Paryski — Tańce Wysokie, Przewodnik Tatarnicki, część XXIV, Wyd. Sport i Turystyka.

Pierwszy towar: węgiel

ŻADEN z naszych towarów sprzedawanych za granicę nie może konkurować z węglem. Nie ma drugiego takiego produktu, który zapewniłby krajowi piątą część wpływów rocznych w walutach wymienialnych. Moż na kręcić nosem na handlową monokulturę, można ironizować na temat wyników uprzedzających, skoro w polskim wywozie króluje surowiec, nie jednak nie zastąpi dolarów w zamian za 43 miliony ton węgla sprzedanego w zeszłym roku. I nie można nieestetycznie, by w drugiej połowie lat osiemdziesiątych nastąpiła detronizacja węgla, np. w wyniku radykalnego wzmocnienia sprzedaży maszyn czy artykułów chemicznych, nie mówiąc o żywności. Restrukturyzacja programów wytwórczych jest jeszcze dyskusyjna, a z doświadczenia wiadomo, jak długa i kręta bywa zazwyczaj droga od pomysłu do praktyki...

A skoro tak, to z wiedzy tej wynika kilka podstawowych wniosków. Wydatki na utrzymanie wydobycia i eksportu węgla pozostają częścią koncepcji gospodarczej, jak też dyrektywą planistyczną. Można wygadywać co się chce o nienowoczesności przemysłu wydobywczego, powoływać się na angielski przykład brutal-

nego zamykania nierentownych kopalń, ale jeśli się nie ma rosy ani innego atrakcyjnego towaru na dodatek, to trzeba na tę branżę chuchać, pielegnować ją troskliwie.

Odzyskanie rynków przez „węglaków” po amerykańskiej próbie wymanewrowania nas z gry (w rekordowym czasie rozbudowano porty po tamtej stronie oceanu) to rzecz oczywiście wspaniała sukces, choć przyćmiony innymi usterkami tkwiącymi wewnątrz gospodarki. Ugruntowanie tego sukcesu wymaga nadzwyczajnych starań wobec nadal niezwykle silnej konkurencji amerykańskiej, australijskiej, południowoafrykańskiej, kanadyjskiej, a w perspektywie — chińskiej i kolumbijskiej. „Węglaki” może wygrywać jedynie elastycznością dostaw, jakością towaru.

Parę tygodni zwykłych przecięt na naszej ziemi mrozów wystarczyło, by przystopować eksport tego paliwa, chociaż rozsądek wymagałby forsować wywóz, zyskującą dobrą opinię — i dewizy. Własne potrzeby są bardzo wysokie, bilans napięty. Wobec ograniczenia możliwości wydobycia węgla kamiennego ponad obecna wysokość, utrzymanie eksportu na poziomie 40 milionów ton oraz pokrycie we-

wewnętrznych potrzeb wymaga rozległych, intensywnych czynności inwestycyjno-technicznych, rokowujących szybkie zmniejszenie energochłonności, stosowanie nowych technologii i sprawnych urządzeń. W USA rozważa się przecież całkiem serio wprowadzenie na szlaki parowozów nowej generacji, które z pierwotnym łącząć będzie jedynie gwizdek. W połowie marca rząd rozpatrzył projekty odpowiednich decyzji, których skutki sięgną roku 2000. Jednakże warto pamiętać, że pożytek z wszelkich koncepcji technicznych uzależniony jest od skłonności przedsiębiorstw do inwestowania w pożądanym kierunku. Tani węgiel i elektryczność nie sprzyjały takiemu postępowaniu, zwłaszcza jeśli wszelkie koszty można było łatwo wliczyć w cenę i wyśrubować jeszcze w ten sposób zysk. Dzisiaj wywołanie tej skłonności do postępowania energoszczędniejszego musi mieć charakter ekonomiczny. I dlatego to węgiel musi drożeć, a licząca się część oszczędności, rzetelnie obliczonych, powinna zasilać fundusz płac tych, którzy doprowadzili do zmniejszenia nakładów energetycznych.

OWSTAŁA już konstrukcja takiego systemu. Nie mniej jednak wszelkie jej elementy powinny być rzucone w mroźną rzeczywistość, by przystopować przyszyk — ostry kryzys energetyczny w perspektywie lat dziesięćdziesiątych, wskutek zastopowania wydobycia, przy musu utrzymania eksportu i narastania potrzeb przedsiębiorstw i mieszkańców kraju wkrótce 40-milionowego.

Jacek Markiewicz



Stanomino. Filia biblioteczna w Stanominie gm. Białogard mieści się w jednym z domów w osiedlu mieszkaniowym miejscowego Kombinatu PGR. W ubr. placówka ta okazała się najlepszą z kilkunastu jakie działają w tym rejonie. Od kilku lat prowadzi ją Barbara Kacprowska. — Księgozbiór mojej biblioteki liczy 7542 tomy — mówi B. Kacprowska — a korzysta z niego 437 czytelników. Są nimi nie tylko mieszkańcy Stanominy ale i pobliskiego Nasutowa, Rychówka, Komosaowa oraz wioski Sierce i Laski.

Na zdjęciu: Barbara Kacprowska i nowo zakupione książki.

Fot. K. Ratajczyk

„ZDZISIEK” POD KLUCZEM (4)

„Skończyło mi się...”

O ujęcia Zdzisława Najmrodzkiego wyznaczona za stała jednostka specjalna MO czyli — mówiąc jasnie — ekipa antyterrorystyczna. Kiedy zamknęli się za „Zdzisłakiem” drzwi mieszkania, cały budynek otoczony został przez specjalnie wyposażonych funkcjonariuszy. Z zewnątrz ubezpieczenie akcji stanowili strzelcy wyborowi. Drzwi do M-4 zostały wysadzone przy pomocy ładunku wybuchowego. W mieszkaniu, jak się później okazało znajdowało się pięć osób, plus „Zdzisiek”. Kiedy uzbrojeni funkcjonariusze (za chodzą obawa, że Najmrodzki może mieć broń) wpadli do jednego z pokoi, zastali uciekiniera szamocącego się z zamkniętym oknem. W okamgnieniu został obezwładniony. Widząc wchodzącego do pokoju inspektora Malowanego, „Zdzisiek” uśmiechnął się do niego i powiedział: „No to, skończyło mi się”.

Najmrodzki uciekł z aresztu 5 lutego br. ok. godz. 12.30. Z powrotem w Pałacu Mostowskich znalazł się 17 marca o godz. 15.30 kiedy rozpoczęło się pierwsze przesłuchanie po zatrzymaniu.

„Zdzisiek” miał przy sobie sporo pieniędzy: 824 dolary USA, 625 DM, 180 400 złotych i wyroby ze złota, zakupione w „Pewexie” wartości ok. 700 dolarów. Na te precjoza miał zresztą w portfelu „kwity”: metki i paragony z różnych sklepów z lat 1980—81. Najprawdopodobniej w ten sposób chciał sobie zabezpieczyć przyszłość: skradzione pieniądze lokował w złocie, które podczas ucieczki wyjął z któregoś ze swoich prywatnych „banków”. Nie miał przy sobie broni, nie znalazłono jej także w samochodzie. Natomiast w bagażniku odkryto narzędzia włamywacza: specjalną rurę do łamania blokad samochodowych, łomy, śrubokręty, żabki, skórzane rękawice. Zbiornik paliwa wypełniony był do połowy, a 40 litrów dodatkowej benzyny odkryto w dwu kanistrach.

Najmrodzki wyglądał na zmęczonego. Przyznał się zresztą przeskakującym, że mało sympial. Przygotowany był do dalszych podróży. W aluminiowej folii miał kanapki z mięsem, a na tylnym siedzeniu auta spoczywała walizka z czystą zmi-

nią bielizną, ubraniem, szczoteczką do zębów i — o czym już była mowa — dokumenty Nigeryjczyka. Najmrodzki nie miał żadnych dokumentów na własne nazwisko. W rzeczach osobistych znalazłono także niezmiernie interesujące, prywatne „archiwum Zdzisłaka”. Przede wszystkim był to plik wycinków z prasy, informujących o jego ucieczce i przestępstwach, jakich się dopuścił w przeszłości...

Podczas pierwszego przesłuchania Najmrodzki miał duże pretensje do prasy. W podreźnym brulionie znalazłono nawet coś jakby szkic „listu do redakcji” zaledwie kilka zdań w polszczyźnie, którą warto przytoczyć: „... W waszej gazecie wydrukowali artykuł o mni. Gdyby przeczytał tak było, taki niebespieczny przestępca, jak piszeł zmemm...” — i dalej w tym samym stylu! Tego listu — wielka szkoda — „Zdzisiek” nigdy nie wysłał do żadnej redakcji. Natomiast posłał paczkę do Komendy Głównej MO, w której umieścił marynarkę i dokumenty pobitego przez siebie funkcjonariusza Bogdana G. Ze stosownym listem, w którym odgrażał się milicji. Nie dołączył do tej przesyłki jednak kwoty 2 tysięcy złotych, zabranych ze sztruktury marynarki milicjanta. Albo wiem pomimo „Janosikowej legendy” jaką wokół własnej osoby usiłował tworzyć Zdzisław Najmrodzki był po prostu tylko złodziejem!

OSTAWIONY „Zdzisław” przed ostatnią ucieczką, za rzut zaboru mienia wartości 220 milionów złotych, włamał do sklepów, kradzieży samochodów, wymuszeń, fałszowania dokumentów itd. rozszerzono zostanie teraz o czynną napad na funkcjonariusza MO i ciężkie uszkodzenie ciała, ucieczkę z aresztu, kradzież samochodu i dokumentów. Kartoteka „Zdzisłaka” dosłownie pęka w szwach.

Możliwość kolejnej ucieczki, przed wymierzeniem Zdzisławowi Najmrodzkiemu zasłużonej kary, prowadzący śledztwo inspektorzy SUSW absolutnie wykuczają.

Janusz Atlas

Minister Bangemann w Interpressie

RFN za rozwojem współpracy gospodarczej z Polską

MIESZANA komisja do spraw rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej PRL — RFN przez ostatnie 6 lat nie pracowała — powiedział przedstawicielowi Interpressu federalny minister gospodarki dr Martin Bangemann. Mówienie na ten temat w naszym kraju nie może. Polityka wiąże się z gospodarką. Zawieszenie pracy komisji było błędem, a to zapewne strony RFN. Ale jest to przeszłość.

W piątek wieczorem przebywający w Warszawie przewodniczący delegacji RFN minister Martin Bangemann spotkał się w Centrum Prasowym Interpress z dziennikarzami krajowymi i zagranicznymi. Podzielił się refleksjami z rozmów z polskimi politykami, m. in. premierem Wojciechem Jaruzelskim oraz wypowiedział się na temat perspektyw współpracy gospodarczej RFN i PRL.

Wysoko ocenił rezultaty wizyty, panującą atmosferę. W 1984 roku — stwierdził — wymiana handlowa między obu krajami wzrosła o 19 procent i jej saldo jest dla strony zachodniej ujemne. To nas

cieszy, rysuje dobre możliwości na przyszłość.

W dalszej części wystąpienia minister zapewnił, że rząd zachodniemiecki zamierza stworzyć możliwości, aby zadłużenie Polski wobec tego kraju się zmniejszyło. Podkreślił, że rysuje się możliwość otwarcia przez RFN nowej linii kredytowej dla naszej gospodarki. Jest to sygnał — powiedział — który powinien być należycie zrozumiany przez innych wierzycieli Polski. Ponadto minister Bangemann zapowiedział zwiększenie dostępu polskim towarom na rynek RFN m. in. poprzez wzrost o 10 proc. rocznych kontyngentów. Opowiedział się za rozwojem kooperacji, zwłaszcza między małymi i średnimi przedsiębiorstwami. I wreszcie wyraził gotowość pomocy Polsce w przyjęciu do Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Minister Bangemann pełni od kilkunastu dni funkcję przewodniczącego współprzeglądowej w RFN Partii Wolnych Demokratów (FDP). Nie brakło więc w jego wystąpieniu akcentów politycznych. Zauważył, że chociaż odprężenie nie spełniło wszystkich pokładanych nadziei, to jed

nak nie zawiodło. Nie ma bowiem alternatywy dla polityki odprężenia. Stan milczenia jest żadnym postępem. Trzeba więc wrócić do dialogu.

Zauważył również, że w ostatnich miesiącach stosunki polsko-RFN-owskie przepełnione były „irytacją”. Wyraził jednak nadzieję, że spotkania generała Jaruzelskiego z kanclerzem Kohlem w Moskwie i ministrem Genscherem w Warszawie przyczynią się do tego, aby owa „irytacja” przewyciężyć.

Dziennikarzy zachodnich szczególnie interesowało w jakim zakresie kredytów, które ma otrzymać polska gospodarka, pozwalają jej na spłatę zadłużenia. Minister Bangemann kilkakrotnie wyjaśniał, że nowa linia kredytowa dotyczy wyłącznie stosunków bilateralnych. Zauważył, że RFN Wielkość tych środków będzie uzależniona od stopnia wzrostu współpracy gospodarczej. Ale jednocześnie zauważył, że RFN jest jednym z krajów wierzycieli i w wspomnianej decyzji świadczy o pełnym zaufaniu do politycznego i gospodarczego rozwoju kraju.

Marek Ryczkowski

Wzmoczone środki ochrony brytyjskiego parlamentu

Londyn (PAP). Rząd brytyjski zamierza wydać 1,25 mln funtów szterlingów na urządzenia służące do ochrony w budynku parlamentu brytyjskiego. Zdaniem członków oficjalnych, jest to konieczne ze względu na duże prawdopodobieństwo zamachów ze strony różnych grup terrorystycznych, w tym IRA, a zarazem utrzymania tradycji wolnego dostępu do gmachu mieszczącego obie instytucje przedstawicielskie — Izbę Gmin i Izbę Lordów.

Eksplozja w domu towarowym

Nowy Jork (PAP). W domu towarowym w Los Angeles z nieznanych przyczyn w niedzielę zdarzyła się eksplozja, która zdemolowała cały budynek, w promieniu 300 m. wyleciały szczyby wystawowe.

W wypadku zostało rannych 21 osób, w tym 2 ciężko, a 14 po oparzeniu udało się do domu.

Zdaniem straży pożarnej przy czyną tego wybuchu w ruchliwej dzielnicy handlowej był wyciek gazu ziemnego, który nagromadził się w kolektorze kanalizacyjnym.

W końcu ubiegłego roku Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przywróciło obywatelstwo ZSRR córce Stalina, Świełanie Allilujewej i zaproponowało radzieckim obywatelstwo jej 13-letniej córce Oldze.

Prasa radziecka („Moskowskije Nowosti”, „Sputnik”) opublikowała wystąpienie S. Allilujewej — na jej prośbę — ze spotkania z radzieckimi i zagranicznymi dziennikarzami:

„W związku z ponawiającymi się spekulacjami na temat, czy mój powrót do ZSRR nastąpił „na skutek przemocy”, względnie jakoby mnie z córką „zmuszono do powrotu” itd., chcę wyjaśnić okoliczności mojego powrotu — powiedziała S. Allilujewa. Zdecydowałam się na powrót do ZSRR we wrześniu 1984 roku, konkretnie 10 września na pisałem w tej sprawie prośbę do radzieckiego ambasadora w Londynie i do rządu radzieckiego.

Moja decyzja powrotu do ojczyzny, do moich dzieci, wnuków, licznych krewnych i przyjaciół jest decyzją prywatną, decyzją czysto ludzką, a nie polityczną. Nie jestem politykiem, nie zajmowałam się polityką i nie zamierzam nią się zajmować. Również moje pozostanie za gra

Incydent z chińską łodzią torpedową

Seul (PAP). Władze Seulu poinformowały, że 23 bm. do południowokoreańskiego portu Kunsan odholowana została przez kuter rybacki chińska łódź torpedowa, która przez wiele godzin dryfowała na wodach południowokoreańskich. Na pokładzie chińskiej łodzi znajdowało się 13 członków załogi, w tym 2 rannych. Znalezione tam też zwłoki kapitana i 5 innych członków załogi, zastrzelonych przez nieznanych sprawców.

23 bm. rzecznik chińskiego MSZ potwierdził fakt zaginięcia łodzi torpedowej i zażądał od władz południowokoreańskich jak najszybszego zwrotu tej łodzi wraz z załogą. W

poniedziałek władze oznajmiły, że statek zostanie wraz z załogą zwrócony Chinom, gdy tylko ukończona zostanie prace naprawcze i gdy dwaj ranni marynarze będą w stanie odbyć podróż powrotną.

Według opublikowanej w Seulu wersji incydentu, na pokładzie chińskiej łodzi torpedowej doszło do strzelaniny, po tym, gdy dwaj członkowie załogi poculi się obrażeni przez kapitana i oficerów. W przypływie wściekłości zastrzelili oni 5 osób i ranili dwie. Sprawy nie kierowali się żadnymi motywami politycznymi. Wszyscy członkowie załogi wyrazili chęć powrotu do Chin.



Etiopia. Ręcznie tkane dywany o oryginalnych wzorach i kompozycjach kolorystycznych w spółdzielni rękodzieła artystycznego w Addis-Abebie.

CAF—ADN

Nie byłam wolna w „wolnym świecie”

„Świecie”, nie byłam wolna ani jednego dnia. Dostałam się w ręce biznesmenów, adwokatów, politycznych macherów, wydawców, którzy zamienili imię mojego ojca, moje imię i moje życie w sensacyjny towar.

Szybko przysłała moja fascynacja Ameryką. Znam wielu ludzi, tak jak ja otumanionych ideami pseudodemokracji, których przed powrotem do kraju wstrząsła jedynie obawa przed karą. Moje życie z granicą straciło wszelki sens. Nowej, trzeciej książki o moich niepowodzeniach,

rozczarowaniu Ameryką, ani Amerykanie ani Anglicy nie chcieli wydać. Wydano ją tylko w Indiach i to w niezbyt wysokim nakładzie.

Córka wraz ze mną powróciła do ZSRR, gdzie powitano ją ciepło, z ogromną życzliwością, za proponowano jej wszelką pomoc, szczególnie w nauce języka rosyjskiego. Uczy się języka, be-

zpiekło. Nasze małżeństwo rozpadło się. Zgodnie z podpisaniem przez niego dokumentem w lipcu 1972 roku w mieście Fenix w Arizonie, rzekł się praw do córki, pozostawiając mi pełną nad nią opiekę. Od tej pory nie wydał nawet centa na jej wychowanie, a z prawa odwiedzenia dziecka skorzystał w ciągu 12 lat zaledwie 4 razy. Dziwi mnie jego zainteresowanie się losami córki teraz.

Wróciłam do miasta, w którym urodziłam się 59 lat temu. Tu jest moja szkoła, mój uniwersytet, moi przyjaciele, dzieci i wnuki. Jestem nareszcie w domu. Przyjęto mnie z dużą życzliwością, której nawet nie oczekiwałam. Prośbę o obywatelstwo załatwiono szybko. Chcę żyć cichym spokojnym życiem, tak jak przeżyłam moje pierwsze 40 lat tutaj w Moskwie. Zawsze w centrum mojego zainteresowania były dzieci, obecnie także uwagę skupiam na córce.

Nigdy nie byłam zainteresowana reklamą mojej osoby. Jestem szczera, że znajduję się w społeczeństwie, w którym nie ma zwyczajów wystawiania na pokaz swojego prywatnego życia.”

W końcowej części spotkania S. Allilujewa odpowiadała na pytania dziennikarzy.

Tłumaczenie: Lesław Budzisz

Wojna psychologiczna emitowana z Izraela

Waszyngton (PAP). Rząd USA zamierza zwiększyć rozmiary psychologicznej dywersji przeciwko ZSRR i innym państwom socjalistycznym w Europie wykorzystując dla tego celu swojego „strategicznego sojusznika” na Bliskim Wschodzie, tj. Izrael.

Jak poinformowała sieć telewizyjna CBS, władze izraelskie wyraziły zgodę na emitowanie ze swojego terytorium audycji dywersyjnych rozgłośni „Wolna Europa” i „Swoboda”.

Zwiększenie mocy nadawania obu tych rozgłośni, znajdujących się pod kontrolą CIA, jest częścią szerokiego programu aktywizacji wojny psychologicznej przeciwko państwom socjalistycznym, forsowanego przez obecną administrację waszyngtońską.

„Obronimy dzieci przed groźbą wojny”

Tokio (PAP). 5 milionów podpisów pod apelem o zakaz broni nuklearnej postanowiło zebrać Stowarzyszenie Kobiet Nowej Japonii.

Na posiedzeniu stowarzyszenia w Tokio podjęto decyzję o powołaniu we wszystkich 47 prefekturach Japonii komitetów, które zajmą się organizacją zbierania podpisów.

Kampania będzie prowadzona pod hasłem „obronimy dzieci przed groźbą wojny nuklearnej”.

W 1973 roku, 30 kilometrów na północny-wschód od Odessy rozpoczęto budowę Portu Południowego, który stał się nowoczesnym, całkowicie zautomatyzowaną morską bazą handlową Związku Radzieckiego.

W drugiej połowie XIX wieku Odessa stała się jednym z większych ośrodków rewolucyjnych carskiej Rosji. W latach 1905—1907 wybuchły tu liczne strajki robotników. To tutaj w czerwcu 1905 roku stał pancernik „Potiomkin”. Właśnie bunt marynarzy z tego okrętu był kanwą filmu Sergiusza Eisensteina — „Pancernik Potiomkin”, uznawanego za jedno z najwybitniejszych dzieł w historii światowej kinematografii. O wydarzeniach z tamtych lat przypomina przepiękny nadmorski Bulwar Potiomkinowski ze słynnymi schodami o 192 stopniach.

W latach II Wojny Światowej miasto w ciągu 73 dni bohaterstwo broniło się przed wojskami hitlerowskimi i rumuńskimi. Za heroiczną obronę oraz walkę z okupantem, w dwudziestą rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem, Odessie nadano tytuł „Miasta-Bohatera”.

Odessa jest również znaczącym ośrodkiem radzieckiego przemysłu i nauki. Znajduje się tu około 200 dużych, nowoczesnych zakładów przemysłowych, wiele instytucji i placówek naukowo-badawczych. 16 wyższych uczelni kształci ponad 120 tysięcy studentów, jest również 26 średnich szkół technicznych. Odeski Uniwersytet im. Miecznikowa na leży do najstarszych tego typu uczelni na Ukrainie.

Równie chlubne i bogate są tradycje kulturalne miasta. W 1817 roku otwarto tu Liceum im. Księcia Richelieu, francuskie go emigranta, zasłużonego budowniczego Odessy. W pierwszej połowie XIX wieku powstają tu wydawnictwa, muzea, biblioteki.

Zaginął kolejny dyplomata francuski

Bejrut (PAP). W Libanie zaginął kolejny dyplomata francuski. Jak poinformowała agencja Reutersa powołując się na miejscową policję, Gilles Sidney Peyrolles, który kierował francuskim Instytutem Kultury w Tripoli, w poniedziałek nie pojawił się w pracy i nie wiadomo gdzie się znajduje.

Jak już informowaliśmy, w piątek w zachodnim Bejrucie do stało uprowadzonych dwóch dyptomatów francuskich i sekretarza ambasady.

Zamieszki w Haidarabadzie

Delhi (PAP). 2 osoby zginęły, a 9 zostało rannych w trakcie kolejnych starć między ludnością muzułmańską i hinduską, do jakich doszło w niedzielę wieczorem w Haidarabadzie, stolicy indyjskiego stanu Andhra Pradesh — podała indyjska agencja UNIL.

Rywalizujące ugrupowania postuluwały się w trakcie starć nożami. Interweniowała policja, która przy użyciu broni starała się przywrócić porządek.

Zamieszki w Haidarabadzie rozpoczęły się w ubiegły piątek, kiedy grupa osób zaatakowała orszak służy. Zginęła wówczas 1 osoba.

W latach 1823—24 mieszkał w Odessie Aleksander Puszkina. Studentem uniwersytetu odeskiego był m. in. A. Żelabow, jeden z organizatorów „Narodnoji Woli” — postępowego nurtu w Rosji końca XIX wieku. Przebywali tu rosyjscy pisarze — L. Dtin, W. Katajew, J. Babel, K. Paustowski.

W Odessie natrafiamy na liczne polonika. Na jednym z domów umieszczono tablicę pamiątkową informującą, że w roku 1825 mieszkał tu Adam Mickiewicz. Właśnie tu poeta czerpał natchnienie do słynnych „Sonek Kryniskich”. W klasycystycznym pałacyku hrabiego Potockiego gościł się dziś wspaniała galeria sztuki ukraińskiej. W Odessie przebywali także inni nasi sławni rodacy — Józef Ignacy Kraszewski i Henryk Sienkiewicz.

Do najciekawszych obiektów

Odessa — południowe morskie wrota Związku Radzieckiego

(Korespondencja „Głosu Pomorza” z Odessy)

spotkać jednostki pływające z całego świata. W Odessie biorą swój początek atrakcyjne linie turystyczne do Warny, Marsylii, Wenecji a komfortowe statki państwowe — „Maksym Gorki”, „Taras Szewczenko”, „Odessa” gwarantują turystom, niezapomniane wrażenia.

W 1973 roku, 30 kilometrów na północny-wschód od Odessy rozpoczęto budowę Portu Południowego, który stał się nowoczesnym, całkowicie zautomatyzowaną morską bazą handlową Związku Radzieckiego.

W drugiej połowie XIX wieku Odessa stała się jednym z większych ośrodków rewolucyjnych carskiej Rosji. W latach 1905—1907 wybuchły tu liczne strajki robotników. To tutaj w czerwcu 1905 roku stał pancernik „Potiomkin”. Właśnie bunt marynarzy z tego okrętu był kanwą filmu Sergiusza Eisensteina — „Pancernik Potiomkin”, uznawanego za jedno z najwybitniejszych dzieł w historii światowej kinematografii. O wydarzeniach z tamtych lat przypomina przepiękny nadmorski Bulwar Potiomkinowski ze słynnymi schodami o 192 stopniach.

W latach II Wojny Światowej miasto w ciągu 73 dni bohaterstwo broniło się przed wojskami hitlerowskimi i rumuńskimi. Za heroiczną obronę oraz walkę z okupantem, w dwudziestą rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem, Odessie nadano tytuł „Miasta-Bohatera”.

Odessa jest również znaczącym ośrodkiem radzieckiego przemysłu i nauki. Znajduje się tu około 200 dużych, nowoczesnych zakładów przemysłowych, wiele instytucji i placówek naukowo-badawczych. 16 wyższych uczelni kształci ponad 120 tysięcy studentów, jest również 26 średnich szkół technicznych. Odeski Uniwersytet im. Miecznikowa na leży do najstarszych tego typu uczelni na Ukrainie.

Równie chlubne i bogate są tradycje kulturalne miasta. W 1817 roku otwarto tu Liceum im. Księcia Richelieu, francuskie go emigranta, zasłużonego budowniczego Odessy. W pierwszej połowie XIX wieku powstają tu wydawnictwa, muzea, biblioteki.

zabytkowych na terenie miasta należą teatr opery i baletu — okazały gmach w centrum miasta, bogato zdobiony rzeźbami, urzekający artystycznym wnętrzem. Bulwar nadmorski — najciekawszy architektonicznie zespół w mieście zaprasza do obejrzenia zabytkowych, XIX-wiecznych budynków oraz pomników Puszkina i księcia Richelieu.

Zabawna historia związana jest z pomnikiem przedstawiającym potężną armatę z fregaty „Tygrys”. Przewodnicy radzieckiego „Inturistu” opowiadają, że armata triumfalnie wystrzeliła, gdy obejdzie ją wokół wierny małżonek — panowie na wszelki wypadek trzymają się z daleka od groźnej „puszki”.

Z licznych muzeów Odessy na uwagę zasługuje muzeum archeologiczne z około 150 tys. eksponatów, muzeum sztuki wschodu i zachodu ze słynną „Zdradą Judasza” Caravaggio i oryginalnymi Bruegela. W muzeum historyczno-krajoznawczym obejrzyć można liczne eksponaty obrazujące historię miasta i obwodu odeskiego. Jeden z działów poświęcony jest obronie Odessy podczas ostatniej wojny. Historyczny rozwój floty handlowej przed stawia muzeum floty morskiej ZSRR.

Warto również zwiedzić piękny obelisk-pomnik nieznanego marynarza, stojący w parku im. Tarasa Szewczenki, przy którym wartą honorową pełnią uczniowie odeskich szkół.

Na wybrzeżu znajdują się liczne sanatoria borowinowe, klimatyczne i balneologiczne. W uzdrowiskach Odessy leczy się nadciśnienie, choroby naczyń wieńcowych, reumatyzm, choroby przewodu pokarmowego. Głównymi czynnikami leczniczymi są oprócz wód mineralnych, słynne kująłeczne borowiny, doskonałe warunki klimatyczne (średnia temperatura roczna — 10 stopni Celsjusza) ciepłe morze, suchy klimat i duże nasłonecznienie. W sezonie, który trwa tu od maja do października w Odessie leczy się i wypoczywa blisko pół miliona osób.

Bogdan Urbanek



W LOTERII PIENIĘŻNEJ

Błyskawica

DO WYGRANIA

**470 MILIONÓW zł, 5 POLONEZÓW,
15 FSO, 40 FIATÓW 126 p**

LOSY W KIOSKACH „RUCH”

CENA LOSU 30 Zł

K-89/B-0

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO
OBROTU ZWIERZĘTAMI HODOWLANymi
w Koszalinie

PODAJE

terminarz spędów na II kwartał 1985 r.
na niżej podane zwierzęta:

- cielęta byczki od 61—80 kg w cenie 125 zł za 1 kg
- cielęta byczki w wadze od 81—150 kg w cenie 140 zł za 1 kg
- cielęta byczki o wadze od 151—300 kg w cenie 145 zł za 1 kg (odpowiadające wymogom eksportowym)
- cielęta cielczki powyżej 60 kg o wyraźnych cechach cielęcia kupowane będą wg cennika prze mysłu mięsnego
- cielęta byczki i cielczki powinny być w dobrej kondycji oraz byczki w wieku powyżej 3 miesięcy muszą być tuberkulinizowane.

Na spędach będą kupowane również
owce eksportowe o odroście wełny do 1 cm
w następujących przedziałach wagowych:
— tryczki i skopki z zębami mlecznymi o wadze 28—60 kg
— tryczki i skopy z zębami stałymi o wadze 40—80 kg
— matki w wadze od 40—60 kg

Aktualnie obowiązujące ceny owiec eksportowych
podwyższa się o dodatek sezonowy
dla jagniąt o 30 zł za 1 kg do 30 VI 1985 r.
a dla owiec posalekcyjnych o 20 zł za 1 kg
do 19 V 1985 r.

Ponadto przedsiębiorstwo dokonuje zakupu owiec
rzeźnych z odrostem wełny powyżej 1 cm wg cen
umownych, których cenę od 1 IV 1985 r. podwyższa
się średnio o 20 proc. od aktualnie obowiązującej.
Poniżej podajemy terminarz spędów:

Miejscowość	godzina	kwiecień	maj	czerwiec
Polanów	9	1, 15	6, 20	3, 17
Bugno	9	1, 15	8, 20	3, 17
Wierchow. Szcz.	9	1, 15	13, 20	10, 24
Lubowo	9	1, 15	13, 20	10, 24
Kalisz Pom.	10	2, 16	7, 21	4, 18
Barwice	9	2, 16	7, 21	4, 18
Tychowo	9	2, 16	7, 21	4, 18
Drawsko Pom.	10	3, 17	8, 22	5, 19
Poleczyn Zdrój	9	3, 17	8, 22	5, 19
Grzmiąca	9	3, 17	8, 22	5, 19
Białe Bór	9	4, 18	2, 16	13, 27
Bobolice	9	4, 18	2, 16	13, 27
Drzonowo	9	4, 18	2, 16	20
Ostrowice	8	11, 25	9, 23	13, 27
Złocieńce	9	11, 25	9, 23	20
Czaplinek	9	11, 25	9, 23	13, 27
Nowe Worowo	8	12, 26	10, 24	14, 28
Rydzewo	10	12, 26	10, 24	14, 28
Silnowo	9	5, 19	3, 17	7, 21
Świerczyna	10	5	3	7
Wierchow. Zł.	10	5, 19	3, 17	7, 21
Będzino	9	4, 18	16, 30	20
Borkowice	9	4, 18	16, 30	20
Kołobrzeg	9	4, 18	16, 30	20
Sarbia	10	4, 18	16	20
Wyszewo	9	2, 23	7, 21	4, 18
Lejkowo	9	2, 23	7, 21	4, 18
Wiekowo	9	10, 24	15, 29	12, 26
Świdwin	9	11, 25	9, 23	13, 27
Śladowo	9	11, 25	9, 23	13, 27
Rabino	10	11, 25	9, 23	13, 27
Świerczyno	9	11, 25	9, 23	13, 27
Gościno	10	9, 30	14, 28	11, 25
Rymań	10	9, 30	14, 28	11, 25
Pomianowo	9	16, 30	14, 28	11, 25
Białogard	9	3, 17	8, 22	5, 19
Karlino	9	3, 17	8, 22	5, 19
Biesiekierz	9	3, 17	8, 22	5, 19
Ustronie	9	12, 26	10, 24	14, 28
Dygowo	10	12, 26	10, 24	14, 28
Darłowo	9	5, 19	3, 17	7, 21
Malechowo	9	5, 19	3, 17	7, 21
Rusnowo	10	10, 24	15, 29	12, 26
Siemysł	10	10, 24	15, 29	12, 26
Kłos	9	5	3	7
Barcelno	9	24	29	26
Błinche	10	3	8	5
Brzezie	10	17	22	19
Borowy Młyn	9.30	22	20	17
Bory Tuchom.	9.30	26	24	28
Budowo	9	9	14	11
Bytów	9	22	20	17
Charnowo	9	9	14	11
Czarna Dąbrówka	9	9	14	11
Czarne	10	3	8	5
Cewice	10	10	15	12
Człuchów	10	2	7, 21	4, 18
Damnica	9	1	6	3
Debrzno	10	2, 17	7, 22	4, 19
Debnica Kaszubska	9	9	14	11
Główny	9	23	28	25
Kawcze	9.30	18	16	24
Kolczygłowy	9	29	27	24
Koczała	10	25	23	27
Konarzyny	10	18	21	18
Kępcze	9.30	24	29	26
Lipnica	10	22	20	17
Łubno	9.30	29	27	24
Łupawa	9	18	17	21
Miastko	9.30	25	23	17
Naćmierz	9	4	2	13
Nowa Wieś Lęb.	9.30	10	15	12
Objazda	9	11	9	20
Parchowo	9.30	26	24	28
Pobłocie	9.30	23	28	25
Postomino	9	4	2	13
Potegowo	10	1	6	3
Przechlewo	10	16	21	18
Rzeczenica	10	17	22	19
Ślawno	9	15	13, 27	10, 29
Ślupsk	9	11	9	20
Smoldzino	9.30	11	9	20
Studzience	10	26	24	28
Trzebielino	9	24	29	28
Tuchomie	10	29	31	24
Waldowo	10	18	16	—
Wrząca	9	18	16	27
Wrzeście k. Wicka	10	23	28	25
Wrześnica	9	15	13	10
Zukowo	9.30	15	13	10

K-1031

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI ZAKŁADU WETERYNARI
W KOSZALINIE, ul. BIERUTA NR 68

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów:

- gaz 53 A, rok produkcji 1980, nr fabryczny silnika 2064420, nr podwozia 494478, cena wywoławcza 202.000 zł,
- żuk, rok produkcji 1977, nr fabryczny silnika 222725, nr podwozia 0272570, cena wywoławcza 216.000 zł.

Przetarg odbędzie się 11 IV 1985 r., o godz. 11.
Samochody można oglądać od 9 IV 1985 r.
Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Oddziału, w dniu przetargu do godz. 10.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, w dniu tym o godz. 12, odbędzie się II PRZETARG.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-1029

Sprzedaż

SAMOCOD mercedes 240D przejeżdżówka i volkswagena diesel rok 1979 sprzedam. Ślupsk, tel. 28-69, G-2906-0

POLONEZA diesla 1983 r. silnik peu geata, poj. 2100 sprzedam. Kołobrzeg, Koszalińska 31F/13, po sześciu, G-2847-0

POLONEZA rok 1984 sprzedam lub zamienię na nowego fiata 126p, Ślupsk, tel. 48-68, G-2908

FIATA 131 młoda 1300 sprzedam. Koszalin, tel. 302-68, G-2851-0

SYRENE 105 L po kapitalnym remoncie nadwozia sprzedam. Darłowo, tel. 33-54, po godz. 15, Gp-2855-0

NYSE towos rok prod. 1984 oraz ciągnik C-353 w dobrym stanie sprzedam. Warmino 18, gm. Biesiekierz, Terelak, G-2909

DZWIĘG budowlany, udźwig 500 kg sprzedam. Koszalin, ul. Pancerniaków 4, po godz. 17, G-2910

TAKSOMETR poltax 2 sprzedam. Ślupsk, tel. 73-40, po sześciu, G-2907-0

SILNIK do syreny sprzedam. Koszalin, tel. 549-32, G-2911

AUTOMAT do lodów prod. NRD sprzedam. Drawsko Pom. tel. 29-01, Gp-2792-0

Wszystkim Znajomym i Przyjaciółom, którzy okazali nam dużo serca w ciężkich dla nas chwilach oraz uczestniczyli w pogrzebie DROGIEGO nam

Jana Bojan

serdeczne podziękowanie

składa

RODZINA

G-2905

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie oraz uczestniczyli w ostatniej drodze naszego OJCA

Kazimierza Łykowicza

serdeczne podziękowanie

składają

SYNOWIE z RODZINAMI

G-2723

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze naszego KOCHANEGO MEŻA, OJCA i DZIADKA

Edmunda Cichoszewskiego

a szczególnie Zarządowi i Pracownikom Poligraficznej Spółdzielni Pracy, Związków Emerytów i Rencistów oraz Kolegom ze ZBoWiD w Ślupsku

serdeczne podziękowanie

składa

ZONA z RODZINĄ

G-2722

Wszystkim Znajomym, Przyjaciółom, którzy okazali nam dużo serca i współczucia w ciężkich dla nas chwilach oraz uczestniczyli w ostatniej drodze

Błażeja Neugebauera

serdeczne podziękowanie

składa

ZONA z DZIEĆMI

RODZICE, RODZENSTWO

Gp-2694

NOWA pięć spalinnowa, syrenę 104 tanio sprzedam. Zapceń, gm. Lipnica, Andrzej Kamiński, Gp-2746-0

NOWA obieraczkę do ziemniaków zdecydowanie sprzedam. Koszalin, tel. 225-28, G-2912

KOZUCH turecki długi (damski) na szczytą osobę sprzedam. Koszalin, tel. 504-62, G-2913

DZIAŁKĘ budowlaną z materiałami budowlanymi, uzbrojoną sprzedam. Lębork, tel. 23-338, G-2918

DZIAŁKĘ zagospodarowaną (0,5 ha) dom (140 m) nieukończony pilnie sprzedam. Józef Katuza, Żelów, pl. Dąbrowskiego 3, woj. Piłkowskie Trybunalski, tel. 262, K-76/B

Kupno

CIĄGNIK C-328, C-330 (może być do remontu) kupię. Koszalin, Emilii Gierczak 2C/6, tel. 300-67, po sześciu, G-2919

Zamiany

DOM (pół bliźniaka) w Śławnie, c.o., duży ogród zamienię na małe mieszkanie w Koszalinie, do 1 piętra, Koszalin, tel. 241-57, po sześciu, G-2914

MUSZKATNIKI spółdzielcze, nowe M-3 w Krakowie zamienię na podobne w Koszalinie. Oferty pisemne: Koszalin, Biuro Ogłoszeń, G-2915

DZIAŁKĘ ogrodową 5 arów pod Jamnem sprzedam lub zamienię na podobną w ogrodach centralnych. Wiadomość: Koszalin, tel. 252-82, G-2916

Różne

BIEŻNIKOWANIE opon: żuk, wołga, dacia, wartburg, zaporożec, 155x13. Naprawy detek, opon, materacy, pasów transmisyjnych dla instytucji, osób prywatnych. Ślawnów, Łutychów 1, Twarowski. Opony do bieżnikowania przyjmuję Zakład Wulkanizacji, Polanów, G-2917-0

CYKLINOWANIE — Koszalin, tel. 260-50, Fiolek, G-1832-0

ŚLAWNO — telenaprawa aktywacja koneskopów, tel. 39-28, Korewicki, G-4923-0

TRZY kobiety, meczynsze zatrudni Zakład Przetwórstwa Rybnego. Kobylnica, Wądrzńska 24, Stempkowski, G-2811-0

BIORYTMY! Przyjść datę urodzenia. Poznań 50, skrytka poczt. 13, K-79/B

Zguby

LICEUM Medyczne w Szczecinku zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej nr 8/83 Grażyny Lenartowicz, K-983

ZSB w Lęborku zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Piotra Chmylego, K-992

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci

Ludwika Zaborowskiego

składają

DYREKCJA i PRACOWNICY PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w MIASTKU

K-995

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol.

Krystynie Humieja

z powodu nagłej śmierci

MEŻA

naszego Przyjaciela,

Serdecznego Kolegi

składają

INSPEKTOR OŚWIATY i WYCHOWANIA, DYREKCJA i NAUCZYCIELE SZKOŁY PODSTAWOWEJ nr 2 w ŚWIDWINIE

K-998

KOMUNIKAT

Uwaga Odbiorcy gazu m. Darłowo!

ZAKŁAD GAZOWNICZY
w Koszalinie

uprzejmie informuje, że

od 18 marca 1985 r.

monterzy Zakładu Gazowniczego przystąpił do bezpłatnej akcji przedstawiania przyborów gazowych na gaz ziemny podgrupy VIII.

Przestawianie polega na wymianie palników lub dysz. Przestawianiem objęte będą przybory sprawne technicznie. Urządzenia zanieczyszczone lub niesprawne technicznie, których użytkowanie zagraża bezpieczeństwu będą odłączone od instalacji gazowej.

Informacji udziela Rozdział Gazu w Darłowie, tel. 20-56, w godz. 7—15.

K-1030

ŚLUPSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE
„PRZYMORZE”
w Słupsku

przekazuje w ajencję

ZAKŁADY GASTRONOMICZNE

o działalności sezonowej

- jadalnia i bar uniwersalny kat. III na campingu nr 155 w Rowach
- bar uniwersalny „Leśny”, kat. II na campingu nr 21 w Łebie
- bar uniwersalny kat. II, na campingu „Inter” camp 84” w Łebie
- jadalnia i bar uniwersalny kat. III na campingu „Inter” camp 84” w Łebie.

Wymagane przygotowanie i staż w zakresie gastronomii.

Oferty należy kierować w ciągu 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia pod adresem:

SPT „Przymorze” w Słupsku, ul. Pomorska 33, tel. 84-64,

SPT „Przymorze” Oddział w Łebie, ul. Dworcowa 1, tel. 360.

Kalkulacje i warunki umów znajdują się do wglądu w siedzibie Przedsiębiorstwa i Oddziału.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn.

K-1001

KOMBINAT BUDOWLANY
w Koszalinie, plac Bojowników PPR 6/7

UWAGA!

UWAGA!

UWAGA!

PRZYJDŹ DO NAS!

Spróbuj i Ty zbudować coś dla siebie, dla miasta, województwa. Poznasz ciekawą pracę, nauczysz się dobrego zawodu.

Zastanów się i przyjdź do nas.

Zatrudnimy natychmiast

- MURARZY-TYNKARZY,
- BETONARZY-ZBROJARZY,
- ŚLUSARZY-SPAWACZY,
- ELEKTRYKA,
- MONTAŻYSTÓW,
- BLACHARZY-DEKARZY,
- CIEŚLI,
- LASTRYKARZY,
- SPRZĄTACZKI,
- ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych do przyuczenia w ww. zawodach.

Szczegółowych informacji udziela Dział Ekonomiczno-Pracowniczy, tel. 277-11, wew. 209, adres jw., pokój nr 9 (parter).

Oferujemy:

- stawki wg zakładowego systemu wynagradzania,
- wypoczynek w kraju i za granicą,
- świadczenia zgodne z „Kartą Pracownika Budownictwa”.

K-702-0

WIOREK

Telewizja

PROGRAM I

Dzienniki: 10.50, 16.25, 17.20, 19.30, 21.45 i 23.10

- 9.40 Dla II zmiany: „Niewolnica Isaura” — odc. VI ser. filmu fab. prod. brazylijskiej, reż. H. Rossano
- 16.30 Dla młodych widzów: „Akademia Muzyczna” i „Michałki”
- 17.30 „Grunt to zaufanie” — odc. IV filmu fab. (obcyż.) TV NRD z serii: „Historie z plotu”, reż. H. Zeaske
- 18.30 „Kram” — mag. konsumpcyjny
- 19.00 Dla dzieci: „Dobranoc
- 19.10 Klinika zdrowego człowieka
- 20.15 „Niewolnica Isaura” — powtór. odc. VI serialu
- 21.25 „Dwa teatry” — o Jerzym Szaniawskim
- 22.10 „Gwiazdy w zblizeniu”: Nicole Croisille

PROGRAMY OŚWIATOWE:

6.00, 6.30, 13.30 i 14.00 — TV Technikum Rolnicze: J. polski, Biologia, Matematyka i Hodowla zwierząt; Dla szkół: 8.10 Fizyka — kl. VIII (Fale są nie tylko na morzu) 9.00 i 12.50 Plastyka — kl. III 11.55 Wiedza o społeczeństwie — kl. VII

PROGRAM II

- Dzienniki: 19.30, 21.15 i 23.00
- 17.25 Program dnia
- 17.30 „Muzyka po południu” — spotkanie z W. Ochmanem
- 18.00 Komu i ile dać
- 18.30 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Piła)
- 19.00 „33” — teleturniej
- 19.20 Przeboje
- 20.00 Ekspres reporterów
- 20.15 Konkursowe wspomnienia S. Wysokiego
- 21.30 „Niech żyje sport!”
- 22.00 „Kapela przydrożna” — program rozrywkowy
- 22.30 SPORT: MŚ w hokeju na lodzie grupy „B” — mecz Polska — Szwajcaria

Radio

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.00

Komunikat energetyczny i gazowniczy: 7.55, 13.00, 21.00

0.05-3.00 Muzyka nocą 4.05-5.00 Poranne sygnały 5.05 Rozm. rolnicze 5.30-6.00 Poranne sygnały 9.00-10.00 Cztery pory roku 10.05-11.57 Koncert przed hejnałem 11.50-12.57 Koncert przed hejnałem 12.30-13.00 Nowości „Supraphonu” 13.30 Przeboje mistrzów 14.05-15.55 Mag. „Rytm” 15.55 Radio kierownicze 16.35 Bank przebojów 17.00 Muzyka i aktualności 17.25 Ten stary, dobry jazz 18.15 Koncert czasu i hejnału 19.20 Minirecital 19.30 Dla dzieci: „Perla Adalmy” — cz. II słuchow. 20.10 Koncert żywych 20.40 „Po burzy jest pogoda” — fragm. pow. 20.50 Jazz w pigułce 21.05 Kronika sportowa 21.15 Koncert laureatów konkursów Chopinowskich 22.25 Kronika muz. wspomnień 23.10 Panorama świata 23.50-23.55 Mel. na dobranoc

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00

Skrócony test stereo: 8.10, 15.30, 18.30, 19.30, 22.10

8.30 Poranna serenada 9.00 „Bieżeńskie” — fragm. pow. 9.20 Muzyka 9.50 „Złota dymna” — fragm. pow. 10.00 Godzina melomana 11.10 Muzyka non-stop 12.25 Po Festiwalu Złota Tarka 13.05 Z malarstwa skrzyń 13.30 Album operowy 14.00 Przeboje sprzed lat 15.10 Romantycy muzyki rockowej 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 18.30 Klub stereo 19.30 Wieczór w Młaharmonii 21.10 Muzyka na instrumenty 21.30-1.00 Wieczór literacko-muzyczny



Bogusław Bilewski (na zdjęciu) dał się szczególnie poznać jako jeden z wesołych złoćników w serialu „Janosik”. On właśnie czyta w odcinkach książkę Karola Borchardta — „Szaman morski” (pr. III Polskiego Radia, g. 8.30 i 13.00).

Fot. Archiwum

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00.

6.00-9.05 Zapraszamy do Trójki 8.15 Czy mówisz po polsku? 8.30 „Szaman morski” — fr. pow. 9.05 Po prostu o nas 9.20 Mała muzyka 10.00 „Kocham Tyberiusza” — odc. pow. 10.30 Bluesy 11.20 Muzyczny Interklub 11.50 „Modlitewnik” — fr. pow. 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Muzyka francuskiej „Grupy Sześciu” 15.05 Przygody z zespołem The War 16.00-19.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 Spiewające gospodynie — aud. 19.30 Trochę swingu... 20.00 Cały ten rock 20.45 Warsztaty muzyczne 21.00 Mistrzowie Jana Sebastiana — aud. 21.45 Książka tygodnia 22.05 Inf. sportowe 22.15 Sładami jazzowych legend 22.45 Posłuchajcie! 23.00 Zapraszamy do Trójki

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50

7.40 J. rosyjski 7.55 Piosenki radzieckie 8.10 Jesień nie zawsze złota 8.30 Nuty spod lekkiej batuty 9.05 Muzyka kl. III 9.35 Dla przedszkolaków — „Kapsuślaki” 10.00 „Rozkwiata wiosna” — słuchow. 10.30 Poznać i zrozumieć 10.50 Sporty i bankowe 11.00 Geografia kl. III 11.30 Płytkowe kolekcje 11.55 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Lekturey kształca 12.20 Polskie zespoły instrum. 12.30 W Jeziorkach 13.25 Wizyty muzyczne w Białymstoku 14.00-16.00 Popołudnie młodych 16.10 Katalog polskich pianistów 17.05 Antologia muzyki kameralnej 18.00 Spontaniczność — aud. 18.20 Muzyczne hobby 18.40 Studio ekspertów 19.40 J. niemiecki 19.55 NURT 20.20 Wieczór muzyki i myśli

Koszalin

6.30 Studio Bałtyk 7.35 600-lecie Dębicy Kąsuckiej — rozmowa B. Matyszkiewicz 13.05 Jacy nauczyciele? — rozmowa 17.05 Przegląd aktualności 17.12 Muzyczny relaks 17.35 Bez szans na poprawę — aud. J. Bilecharskiego 17.55 Muzyka w stylu country 18.05 Przeglądamy nowe książki — aud. G. Preder 18.07 Program na jutro

Polskie Radio i TVP zastrzegają sobie możliwość zmian w programie

SPORT • WYNIKI • REKORDY • CIEKAWOSTKI

R. Witt trzeci

Brązowy medal przywiózł z mistrzostw Polski w biegach przełajowych lekkoatleta słupskiego Gryfa, Ryszard Witt. Impreza odbyła się w Pionkach (woj. radomskie).

R. Witt walczył w kategorii młodzieżowej na dystansie 6 km. Słupszczanin był trzeci. Wyrzucił go St. Górny (Zawisza Bydgoszcz) i D. Nawrocki (LZS Skiernewice). W tej samej konkurencji kobiet najszybciej trasę 4 km pokonała V. Morawiec z Zielonej Góry. Dziewięte miejsce zajęła M. Pomikowska (MKS Sztorm Kołobrzeg).

Pierwsze starty

Odbył się pierwszy rzut zawodów o mistrzostwo III ligi w podnoszeniu ciężarów. W woj. koszalińskim w tych rozgrywkach reprezentowali Budowlani Koszalin i Ilekra Białogard.

Pomysłowy start odnotowali stancjaliści Budowlanych. W Gorzowie uzyskali oni cztery nowe rekordy okręgu: w wadze 125 kg — L. Kuja-wieś w podrzucie osiągnął 156 kg i w dwuboju — G. Dębalski w podrzucie podniósł ciężar 130 kg, a w dwuboju osiągnął 280 kg. Są to najlepsze rezultaty w kategorii juniorów do lat 20.

W tródmeczu zwyciężyła Warta Go rzów — 2.528 pkt. Budowlani zdobyli 2.493 pkt. i zajęli drugie miejsce.

Ciężarowcy Ilekry startowali w Policach. Rozegrano tu czwórmecz, w którym zwycięstwo odniósł spadkowiec z III ligi — Czemik — 2.462 pkt. Druga lokata przypadła Ilekrze — 2.092 pkt. (Jot-es)

W skrócie

★ JAPONCZYCY nie ustają w zabiegach o przyznanie im znowu prawa organizowania Igrzysk Olimpijskich. Po letnich w Tokio (1964 r.) i zimowych w Sapporo (1972 r.), kolejne zimowe igrzyska mają przeprowadzić w 1998 r. miasto Nagano, leżące ok. 150 km na północny zachód od Tokio.

★ TENISOWY turniej Masters kobiet w Nowym Jorku zakończył się zgodnie z przewidywaniami. Wygrała 23-letnia Martina Navratilova, pokonując w finale o 6 lat młodszą Helenę Sukovą 6:3, 7:5, 6:4.

3 gole Trzeciaka

Lider tabeli rozgrywek piłkarskich III ligi wojewódzkiej juniorów — Gwardia Koszalin gościł w Kostrzynie, gdzie rozegrał mecz z Celokazą. Gwardia nie wygrała 3:1 (1:0). O wyniku spotkania rozstrzygnął M. Trzeciak, zdobywca wszystkich bramek dla Gwardii. Dzięki zwycięstwu koszański zespół umocnił się na czole tabeli z dorobkiem 23 pkt.

Znowu niepomysłynie wieści mamy dla sympatyków Victorii Sianow.

Wybryki na trybunach

„Gorące” eliminacje

W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw świata „Meksyk '86” (strefa południowoamerykańska, gr. II) Chile pokonało Urugwaj 2:0 (1:0).

Od samego początku mecz toczył się w bardzo nerwowej i napiętej atmosferze, którą swą agresywną postawą wywołali gracze Urugwaju. Już po pierwszej bramce dla gospodarzy zaatakowali oni sędziego, domagając się nieuznania jej. Zachowanie piłkarzy miało wpływ na chuligańskie wybryki na trybunach. Na boisko kibice rzucali różne przedmioty z których jeden ugodził w 73 min. sędziego. Mecz został przerwany na 10 minut, a Urugwajczycy domagali się jego natychmiastowego zakończenia. Arbiter jednak, za zgodą delegata FIFA, Brazylijczyka de Almeidy, dokonał spotkania.

Dlaczego „Agfa”?

Naszych kibiców hokejowych, obserwujących mecze drużyny polskiej w mistrzostwach świata we Fryburgu, może dziwić to, że zawodnicy polscy występują w strojach reklamujących firmę „Agfa”. Czyżby jakiś kontrakt PZHL z tą firmą?

Sprawę wyjaśnił przewodniczący Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie (IIHF) — Guenther Sabetzki. „Po raz pierwszy w mistrzostwach świata

ta grupa „A” i „B” drużyny wystąpią w strojach reklamujących „Adidas” i firmę „Agfa”. Stało się to na skutek porozumienia, które podpisał z przedstawicielami tych firm. Na koszulkach poszczególnych zawodników znajdują się trzy pasy, symbolizujące „Adidas” oraz napis „Agfa”. W zamian firmy te przekazały określone kwoty pieniężne na rzecz organizatorów tych turniejów, a także mistrzostw grupy „C” — stwierdził G. Sabetzki.

Już w formie

W wysokiej formie na progu nowego sezonu lekkoatletycznego znajduje się rekordzista świata w skoku wzwyż Zhu Jianhua. Na zawodach w Kantonie Zhu uzyskał 235 cm. Jest to najlepszy tegoroczny wynik na świecie. Świetny skoczek atakował poprzeczkę na wysokości 240 cm, ale jego trzy próby były minimalnie nieudane.

Dominacja Węgrów

Pod znakiem dominacji szablistów węgierskich odbył się w Nowym Jorku kolejny turniej z licznymi do punktacji Pucharu Świata. Węgry wprowadzili do

Na szachownicach

Budowlani Koszalin przegrali w meczu o wejście do II ligi z Calisą Piła 7,5:2,5 i odpadli z dalszych rozgrywek. Punkty dla szachistów koszańskich uzyskali: K. Szczygiel — 2, H. Węgrowski — 1,5, L. Kowalczyk i T. Maszkowski — po 1 oraz J. Włodzka, J. Kochan, Z. Gajdel i A. Malinowski — po 0,5 (mss)

Grają w finale

W Szczecinie odbył się półfinałowy turniej w siatkówce juniorek. Stawką był awans do finałów XI Ogólnopolskich Igrzysk Szkół Rolniczych i CZS. Okręg koszaliński reprezentowali uczniowie ZSS i CZS Szczecinek. Zajęli one drugie miejsce, za drużyną Częstochowy. Oba zespoły zakwalifikowały się do finałów igrzysk. (Jot-es)

O puchar rektora

Cztery zespoły piłkarzy ręcznych wzięły udział w turnieju o puchar rektora WSInz w Koszalinie. Zwyciężyli szczyptorniści koszańskiej Gwardii.

Drugie miejsce zajęli piłkarze ręczni. AZS WSInz. Kolejne miejsce zajęły: AZS WSP Słupsk i AZS Bydgoszcz. (Jot-es)

nów. Surowym egzaminatorem tej drużyny okazał się Lech Poznań. Wynik 7:0 dla poznaniaków mówi sam za siebie.

Już w najbliższy piątek — 29 bm. koszańscy gwardziści stoczą awans mecz z Orłem Włocław. Początek spotkania o godz. 18 na stadionie przy ul. Pałata 34. (wim)

W klasie wojewódzkiej

Pewnie zmiernąją po awans do III ligi piłkarze Czarnych Słupsk. Lider słupskiej klasy wojewódzkiej rozgrywek ostatnio Wybrzeże Objadza 6:0. Zacięta jest walka o pozycję wicelidera. W Kępach Garbarna zremisowała z Brdą Przechlewo 3:3. Remis obu rywali wykorzystali piłkarze Stali Jezierzycze, którzy w Sianow.

cięstwie w Uście nad Jantarem 2:1, zrównał się z nim punktami.

Oto inne wyniki:

Chrobry — Gryf II 0:0

Pogoń — Skotavia 2:0

Wrzes — Sława 1:0

Czarni Cz. — Błękitni 3:1

Czarni S.

Garbarna

Brda

Stal

Pogoń

Chrobry

Wrzes

Czarni Cz.

Błękitni

Skotavia

Sława

Gryf II

Jantar

Wybrzeże

W woj. koszalińskim runda wiosenna III wojewódzkiej rozpocznie się 31 bm. Będzie to druga kolejka spotkań. Pierwsza z 24 bm. została przełożona na 23 czerwca. (wim)

Zniknął? Człowiek nie zniknął na statku tak po prostu, panie Carreras.

Przeszukiwaliśmy statek ponad dwie godziny. Mojego syna nie ma na pokładzie „Campari”. Kiedy go pan ostatnio widział, panie Carter?

Nie bawiem się w robienie obrażeń min, rzucanie ostrych spojrzeń i tym podobne głupoty. Zastanawiałem się, jak by zareagował, gdybym mu powiedział: „wczoraj w nocy, kiedy go wyrzuciłem z burty „Campari””. Zamiast tego wydałem jednak wargi i rzekłem:

— Wczoraj wieczorem, kiedy tu przyszedł po kolacji. Długo nie siedział. Powiedział coś w stylu: „Kapitan Carreras robi obchód” i wyszedł.

— Zgadza się. Wysłałem go na obchód. Jak wyglądał?

— Nie tak, jak zwykle. Był zielony. Choroba morską.

— Mój syn był kiepskim żeglarzem — przyznał Carreras. — Możliwe, że...

— Powiedział, że robił obchód — przerwałem. — Całego statku? Pokładów i całej reszty?

— Właśnie.

— Kazałem założyć liny sztormowe na pokładzie dziobowym i rufowym?

— Nie. Nie sądziłem, żeby to było konieczne. — Coż — rzekłem ponuro. — To chyba wyjaśnia sprawę. Najprawdopodobniej. Nie ma liny, nie ma żadnego oparcia. Poczuł się źle, ruszył do burty, nagle przechrzył statek i... — zawiesił zdanie.

— To możliwe, ale mało realne. Miał nadzwyczajne poczucie równowagi.

— Poczucie równowagi niewiele pomaga, jeśli się ktoś pośliznie na mokrym pokładzie.

— Owszem, ale nie wykłuczylem jeszcze możliwości nieczystej gry.

— Nieczystej gry? — Gapiłem się na niego tępo, szczęśliwy, że zdolności telepatyczne są tak rzadkie. — Zalogą i pasażerowie są pod strażą, pod kluczem, więc jak tu jest możliwa nieczysta gra? Chyba — dodałem po namyśle — że to robota kogoś z twojego podwórka.

— Nie zakończyłem jeszcze mojego śledztwa. — Zimnym głosem zamknął temat i znów wrócił do interesów. Żałoba nie mogła zalać tego człowieka. Fakt, że opłakiwał w duchu syna, w najmniejszym stopniu nie mógł osłabić jego sprawności i bezwzględnej determinacji w przeprowadzeniu swych planów. Na przykład nie robiło mu najmniejszej różnicy, że następnego dnia wysłał nas wszystkich na orbitę. Możliwe, że wykazywał jakieś cechy człowieczeństwa, jednak u podstawy charakteru Carrerasa leżał całkowity, bezgraniczny fanatyzm, tym groźniejszy, że przykryty płaszczykiem uprzejmych oglądów.

— Mapa, Carter. — Podał mi ją razem z kartką, na której były zaznaczone pozycje. — Sprawdz, czy „Fort Ticonderoga” jest na kursie. I czy płynie zgodnie z czasem. Później obliczymy godzinę spotkania, jeżeli dostanę rano ich nową pozycję.

(c.d.n.)

ZŁOTE RENDEZ-VOUS

Przełożył Robert Ginalski

(76)

Startem sen z oczu i uśmiechnąłem się blade. — Dlaczego nie powie mi pan wprost, doktorze? Ma pan przecież na myśli amputację? Popatrzył na mnie poważnie i odszedł bez słowa. Zerknąłem na Bullena i MacDonalda. Obaj nie spali, obaj starannie unikali mojego wzroku. Spojrzałem na Carrerasa.

Na pierwszy rzut oka wyglądał zupełnie tak samo, jak kilka dni temu. Ale tylko na pierwszy rzut oka. Przy bliższym spojrzeniu widać było różnicę: lekka bladeść pod opalenizną, zaczerwienienie oczu, ściągnięcie twarzy, którego przedtem nie było. Pod lewą pachą trzymał mapy, a w lewej dłoni jakąś kartkę.

— No — parsknąłem. — Jak się dziś miewa nasz wielki, zuchwały pirat?

— Mój syn nie żyje — powiedział głucho. — Nie oczekiwałem tego w takiej formie i tak

szybko, ale to całkowite zaskoczenie pomogło mi zareagować tak, jak mógł się tego po mnie spodziewać. Spojrzałem na niego lekko przymrużonymi oczyma i powiedziałem:

— Co takiego?

— Nie żyje. — Miguelowi Carrerasowi mogło brakować wielu cech, z pewnością jednak miał normalne, ojcowskie, rodzinne instynkty. Jego powściągliwość dowodziła tylko, jak bardzo go to dotknęło. Przez chwilę było mi go naprawdę żal. Przemknęła krótką chwilę. Zobaczyłem twarz Wilsona, Jamiesona, Bensona, Brownella i Dextera, twarze nieżyjących już ludzi, i wszelki żal minął.

— Nie żyje? — powtórzyłem. Byłem zdziwiony i zaskokowany, ale nie za bardzo, tego by ode mnie oczekiwał. — Twój syn? Nie żyje? Jak to możliwe? Na co umarł? — Moja ręka mimowolnie powędrowała pod poduszkę, w kierunku składanego noża, lecz powstrzymałem się. Choć gdyby go nawet zobaczył, nie zrobiłoby to wielkiej różnicy — pięć minut w sterylizatorze usunęło z niego ostatnie ślady krwi.

— Nie wiem. — Potrząsnął głową, a ja miałem ochotę się roześmiać: jego twarz nie wyrażała podejrzenia. — Nie wiem.

— Doktorze Marston, pan z pewnością...

— Nie znaleźliśmy go. Zaginął.

— Zaginął? — To kapitan Bullen wtrącił się do rozmowy. Tym razem jego głos był jakby mocniejszy, mniej ochryply niż poprzedniej nocy. —

GŁOSPOMORZA

„Głos Pomorza” Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje zespół.

Redaktor naczelny — Andrzej Lewandowski.

• Adres Redakcji: ul. Zwycięstwa 137-139, 75-604 Koszalin, telex — 0532275 Centrala telefoniczna — 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefony bezpośrednie: sekretariat redaktora naczelnego — 226-93; z-ca redaktora naczelnego — 233-09; sekretarz redakcji — 245-59; z-ca sekretarza redakcji — 251-01; Dział Partyjny — 233-20; Dział Społeczno-Ekonomiczny — 251-40; Dział Społeczno-Rolny — 242-08; Dział Społeczno-Kulturalny — 251-14; Dział Depeszo-Zagraniczny — 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski — 244-95; redaktor sportowy — 243-53 (w niedzielę — 246-51).

Dział łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w godzinach 9.30-14 w siedzibie redakcji (III piętro pok. 313-314); ponadto można tu uzyskać porady prawne lub pomoc w sprawie interwencyjnej, także telefonicznie — 250-05.

• Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: sekretariat i dział ogłoszeń — 51-95; reporterzy — 54-66 i 24-56.

Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowywania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.

• Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa—Książka—Ruch” ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna — 240-27, telex — 0532264.

• Biuro ogłoszeń: ul. P. Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel.: 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

• Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa—Książka—Ruch” w Koszalinie.

Debrzno: piątek przed wolną sobotą

„I gdzie ja mam kupić chleb?”

Rynek miejski, przy którym jest przystanek PKS, to handlowe centrum gminy Debrzno. Przy Rynku i w jego pobliżu usytuowana jest większość sklepów Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, która jest to handlowym monopolistą. Jednak nie jedynym, ponieważ Spółdzielnia ustąpiła pola sektorowi prywatnemu, jeżeli chodzi o zaopatrzenie mieszkańców w warzywa, owoce, kwiaty, wyroby cukiernicze. A jaki jest debrzeński handel? No cóż — przejdźmy się po sklepach. Dodajmy, że jest piątek, godziny popołudniowe.

Drogeria przy Rynku. Na wystawie nadejście wiosny witają... kije do hokeja. Stanowią one główny akcent reklamowy sklepu. Zaopatrzenie jest tu dość dobre, brak — jak zresztą wszędzie — jedynie pasty do zębów i szamponów, które wykupywane są zaraz po dostawie.

W sklepie dziewiarsko-zabawkarskim towar niby jest, ale... Jedną z klientek chce wybrać coś dla córki na urodziny, lecz nie znalazła niczego, co jej zdaniem mogłoby dziecko ucieszyć. Brak jest zabawek mechanicznych, na baterie, ładnych lalek. Znajdujące się w sprzedaży nie są zbyt atrakcyjne. Wyroby dzieł wiariskie — też w skromnym wyborze. „W sklepie panuje duży ruch, gdy jest dostawa towaru — mówi sprzedawczyni. A dostawy odbywają się dwa razy w miesiącu”.

Sklep obuwniczy. „Z zaopatrzeniem jest obecnie dobrze, chociaż są problemy z obuwem młodzieżowym” — powiedziała sprzedawczyni i oddała się pasjonującej widać lekturze. Kupujących niewielu.

W sklepie odzieżowym również nie było klientów. Na wieszakach wisiały męskie garnitury, marynarki, spodnie, kurtki, kilka damskich sukien. Na półkach kilkanaście bel materiału, koce, firanki. „Firanki są tylko

na kredyt „MM” — powiedziała sprzedawczyni Elżbieta Zajac. Ale bywały także w wolnej sprzedaży. Tu również dostawy odbywają się dwa razy w miesiącu, a klienci poszukują zwłaszcza pościeli, która jest na tychmiast wykupywana.

W sklepie spożywczym przy Rynku około godziny 14 zabrakło chleba. A klienci pytają właśnie tylko o chleb. „Trudno dokładnie przewidzieć, ile chleba zamówić — mówi sprzedawczyni. Gdy jest go za dużo, to zostaje. A dziś sprzedano chleba wyjątkowo dużo”.

Dużo chleba jest natomiast w pobliskim sklepie spożywczym. Można jednak obejrzeć go tylko przez szybę wystawową, bo sklep odbiera, tego i poprzednie go dnia, „dni wolne za wolne soboty” — jak informuje wywiastka.

Trzeci sklep spożywczy usytuowany również w centrum, nabiałowo-piekarniczy, też jest już zamknięty. Jest godzina 14, a sklep czynny jest zgodnie z rozkładem w godzinach 5.30—13.

„I gdzie ja mam kupić teraz chleb?” — zapytał zaglądający przez wystawę mężczyzna. „Może w pawilonie na osiedlu?”

Pawilon handlowy na osiedlu 35-lecia PRL jest największym obiektem handlowym w mieście.

Został zbudowany niejako na wyrzutek. Tyle tu w środku pustej przestrzeni, że z powodzeniem będzie można w przyszłości uruchomić nowe działy. W pawilonie jest kilka stoisk. Dwa z nich, z artykułami gospodarskimi domowego i chemicznymi, są nieczynne. W dziale ogólnospożywczym brak mleka, serów, śmietany. Jest chleb, ale tylko w jednym wyborze, o bułkach nie ma mowy. „Chleb z naszej GS-owskiej piekarni jest bardzo dobry” — powiedziała jedna z klientek. „Niekiedy poranne dostawy się opóźniają — dodała druga. A po południu wiele podstawowych artykułów brakuje”.

W stoisku mięsnym nie ma kupujących; w sprzedaży: schab, mielona, kości, cztery gatunki kiełbasy. Brak smalcu i słoniny. „Zaopatrzenie w mięso i wędliny jest u nas chyba lepsze, niż w innych miejscowościach” — powiedział jeden z mieszkańców osiedla. Stoisko cukiernicze dość skromne. Niewielki wybór słodczy, brak zupełnie jakichkolwiek ciast i ciastek własnego wypieku, są tylko ciastka paczkowane. Przy stoisku monopolowym kilku najbardziej spragnionych panów ustawilo się już przed godziną 13, widocznie aby spokojnie zastanowić się co wybrać. A trzeba przyznać, że wybór tu duży, 16 gatunków wódki, 5 rodzajów wina, koniaki. Przy tym stoisku klienci nie narzekają, dostawy są rytmiczne. Osiągnięto tu pełną równowagę popytu i podaży.

Pawilon został zamknięty o 15.30 „z powodu choroby personelu”. Normalnie jest zamykany o 17. (ho)



Pożegnanie zimy

Widowskowi, przy śpiewach i orkiestrze, studenci Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku żegnali zimę.

Bariony korowód wyruszył spod uczelni i eskortowany przy pomocy radiowozów Stacji Drogi RUSW dotarł ulicami miasta nad rzekę Stupię przy ulicy Zamkowej. Tutaj na dziedzińcu Zamku Książąt Pomorskich, w obecności mieszkańców odbył się „sąd”, który mimo obrony ze strony adwokatów zimy, skazał mitologiczną Marzannę na śmierć przez podpalenie i wrzucenie do wody. Żacy po długiej przerwie wreszcie pokazali się miastu. (bz)

Zdjęcia: Zbigniew Bielecki

200 osób reprezentujących 6 zakładów rolnych w gminie Kępice uczestniczyło w ostatnich dniach zimy w sportowej spartakiadzie organizowanej przez m. in. ZMW. Rozegrano kilka konkurencji sprawnościowych. Nie obyło się oczywiście bez prześladowania liny, biegu w workach, rzutu łotką do celu i turnieju tenisa stołowego. Drużynowo pierwsze miejsce zajęli ZUS i GK Bieso-



wice, którzy niewielką ilością punktów wyprzedzili Zakład Budowlano-Remontowy i drużynę Zakładu Urządzeń Technicznych.

Głuchy telefon?

Słupsk. — Mam siedemdziesiąt lat, przez 31 lat korzystałam z telefonu, jaki mi zainstalowano w 1953 roku w mieszkaniu przy ul. Solskiego — pisze mieszkanka Słupska. — W 1984 roku, w kwietniu przeprowadziłam się do domu przy ul. Raszyńskiej. Złożyłam w Wojewódzkim Urzędzie Telekomunikacji nym wniosek o przeniesienie mojego numeru telefonicznego do nowego miejsca zamieszkania. Czekam już tyle czasu i telefonu mi nie przelączają. Dlaczego?

Zwróciłam się z prośbą o wy-

jaśnienie sprawy do dyrekcji WUT w Słupsku. Stwierdzono, że do abonentki została wysłana informacja o uruchomieniu telefonu w trzecim lub czwartym kwartale 1985 roku. W III i IV kwartale br. WUT będzie prowadził w tym rejonie miasta prace techniczne umożliwiające przeniesienie numeru naszej Czytelniczki i innych abonentów z tej dzielnicy. Doczekają się także swoich podłączonych telefonicznych mieszkańców ulic: Lipowej, Lelewela, Klonowej, Wiśniowej, Czeresniowej i Raszyńskiej. (ce)

Brać prysznic z sufitu

Tego rodzaju atrakcje funduje swoim lokatorom z ulicy Gdańskiej 9 administracja z ul. Westerplatte. Ci jednak nie życzą sobie podobnych oryginalności i wolą kąpać się w tradycyjnych urządzeniach. Ponieważ urzędnicy są nieuczuli, trzynastu mieszkańców zwróciło się o pomoc do redakcji:

— Zupełnie beznadziejnie ufamy, że znajdą się ludzie, którzy pomogą ratować nasz rozpadający się dom. Bo dom naprawdę się rozpada. Z jego dachu codziennie spada po kilka cegieł i aż dziw, że do tej pory nie doszło do tragedii. U jednych z wilgotnych mieszkańców odpadają metry tyńki i zagnieździły się różnego rodzaju robaki, w innych dach urozmaicał w deszczowy dzień spływający strugi wody z sufitu. Na strychu strasza pustka okiennic, a do piwnicy schodzą tylko ludzie o mocnych nerwach. Naszą wizytówką jest klatka schodowa — odrapana, brudna i nieprzejmna. Doprawdy żalony widok. Wielu lokatorów mieszka tu od 1958 r. i płaci regularnie czynsz, teraz oczywiście podwyższony. Co pewien czas ponawia-

my prośby o remont w administracji przy ul. Westerplatte 67, niestety bez echa. W styczniu 1983 r. nawet spisano protokół oględzin budynku, w którym komisja zobowiązała się wykonać wiele prac. Pozostał nam podpis. Jeśli GAM zapomni o swoich zobowiązaniach, przepisujemy je dla odświeżenia pamięci słowo w słowo z protokołu: 1) remont dachu wraz z obróbkami kominów — wykonany zostanie w II kw. 1983 r., 2) likwidacja zaćieków od przecieków w dachu, jak i remont podłóg i malowanie klatki schodowej po zabezpieczeniu dachu, 3) szklenie okien i naprawa drzwi od klatki schodowej do 26 II 1983 r., 4) zlecenie do przedsiębiorstwa deratyzacji — do 1 III 1983 r., 5) uszczelnienie kanalizacji i wymiana desek sedesowych, umocowanie muszli lub ich wymiana do 26 II 1983 r., 6) dwa skrzydła okienne na klatce schodowej do wymiany do 26 II 1983 r., 7) wniosek o zakwalifikowanie budynku do remontu gruntownego na 1984 r.

A może administracja zdąży, proszę skarżących się lokatorów, zanim budynek się nie zawali? (mfm)

Najlepsi recytatorzy poezji Broniewskiego

Słupsk. Również i Szkoła Podstawowa nr 7 czynnie włączyła się do obchodów rocznicy wyzwolenia Słupska i powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy. Zorganizowano tu niedawno konkurs recytatorski poezji Władysława Broniewskiego, patrona szkoły. Nie bez przyczyny wybrano utwory tego poety, to właśnie on największe w swoich wierszach uczestniczył w rodzeniu się Polski Ludowej i odbudowie kraju.

W konkursie startowało po dwóch uczniów z każdej szkoły, wyłonionych wcześniej w eliminacjach szkolnych.

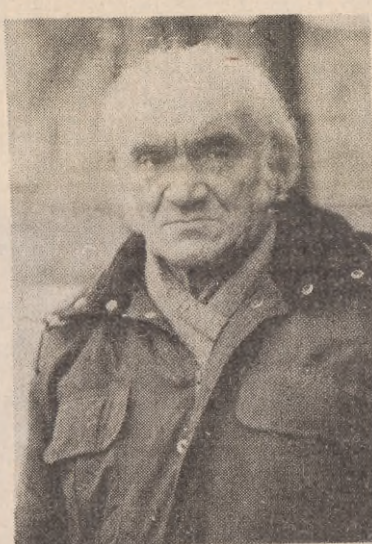
Zwycięzcami kolejno zostali: w grupie młodszej — Magdalena Kochan, uczennica drugiej klasy Szkoły Podstawowej nr 18, Lidia Stukan — z drugiej klasy Szkoły Podstawowej nr 7 oraz Dawid Malinowski, pierwszoklasista ze Szkoły Podstawowej nr 1. W grupie starszej: Izabela Nadobna z ósmej klasy Szkoły Podstawowej nr 18, Elżbieta Łajewska z siódmej klasy Szkoły Podstawowej nr 11 i Agata Chmielewska, uczennica ósmej klasy Szkoły Podstawowej nr 7.

Najlepszych uhonorowano dyplomami, oraz nagrodami rzeczowymi. (a)

Mecenas amatorskiej twórczości

Prezentujemy kolejną sylwetkę jednego z sześciu laureatów dorocznej nagrody Prezydenta Miasta Słupska.

STEFAN MORAWSKI urodził się w Warszawie, a od 1945 roku mieszka w Słupsku. Zawodowo pracuje już 39 lat. Malarz i grafik, w początkowym okresie swojej twórczości zajmował się również rzeźbą. Jednak przede wszystkim jest nauczycielem-instruktorem. Ta pasja pozwoliła mu na stworzenie Klubu Plastyka Amatora, patronującemu młodym plastynom i twórcom ludowym. Pracował najpierw w PDK a obecnie w Wojewódzkim Domu Kultury. Dziś w województwie nie ma chyba amatora a sądzi, że i profesjonalisty, który nie znałby Stefana Morawskiego. Podczas swojej długoletniej pracy zorganizował przy współudziale WDK wiele plenerów warsztatowych dla malarzy, rzeźbiarzy, zajmujących się twórczością plastyczną. Zaw sze pomaga też członkom Klubu w organizowaniu indywidualnych wystaw, którzy mają swoją galerię w WDK. „Wytył” na światło dzienne wiele talentów plastycznych. Od wielu lat jest projektantem i wykonawcą prac plastycznych niemal wszystkich uroczystości państwowych i regionalnych w Słupsku. Znajduje też czas na własną twórczość plastyczną inspirowaną słupskim pejzażem i za bytkami miasta. Obok pokazanych zbiorów swych prac z dziedziny malarstwa i grafiki tworzy także eklezjy. Znajduje też czas na hobby. Posiada zbiór kilkudziesięciu rozmaitych instrumentów strunowych, w większości skrzypiec. Jest także muzykiem-amatorem.



Ostatnim doświadczeniem słupskiego artysty jest opracowanie scenografii do spektaklu Teatru „Rondo”. Jego dorobek prezentowany był w Muzeum Narodowym w Warszawie na wystawach w Kanadzie i Portugalii, kilkakrotnie w Słupsku.

Warszawiak z urodzenia, słupszanin z wyboru, swoim talentem i pracą wiernie służy miastu. (bz)

Fot. Zbigniew Bielecki

„Na każdym miejscu i o każdej dobie...”

...to tytuł programu słowno-muzycznego, który odbędzie się dziś, 26 bm. o godz. 18 w Czytelni Klubu MPiK w Słupsku.

„Ekskluzywna” poezja liryczna, przykroć, panie pianisty Jacka Weissa, recytować będzie aktor Teatru Pol-

skiego w Warszawie — Mirosław Konarski. Aktor znany jest na pewno słupskiej publiczności chociażby z filmów: „Akacja pod Arsenalem”, „Con amore” oraz serialu telewizyjnego „Zielona miłość”. Wstąpi na imię przez jest bezpłatny. (a)

Będzie więcej towarów

Słupsk. W odpowiedzi na notatkę pt. „Talony bez pokrycia” poruszającą problem zbyt ubogiego asortymentu towarów na wymianę za surowce wtórne otrzymaliśmy odpowiedź z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlowo Wewnętrzne w Słupsku. Rejon Sklepów w Słupsku informuje, że w najbliższym czasie zostanie powiększona lista artykułów przeznaczonych do sprzedaży talonowej, a tym samym klient będzie miał większy wybór. Przedsiębiorstwo nie podziela opinii o braku możliwości nabywania koszuł męskiej za talony. Sklep przy ul. Mickiewicza w Słupsku dysponuje pełną numeracją koszuł za talony i posiada również duży wybór koszuł męskich w wolnej sprzedaży. (ce)

Upowszechniają sport masowy

Przed kilkunastoma laty wymyślono hasło: „Tydzień kultury fizycznej”. Potem próbowano, aby ten umowny tydzień trwał cały rok. Ale od pomysłu do praktyki daleka jest droga. Niewiele organizacji może pochwalić się szeroką działalnością. Do tych pozytywnych wyjątków zaliczyć można z pełną odpowiedzialnością ognisko TKKF „Relaks”. O inicjatywach podejmowanych przez działaczy „Relaksu” słyszy się również często jak o... wycieczkach sportowców klubów — gigantów województwa.

Edward Jaworski i Tadeusz Geszczyński przy wydatnej pomocy społecznego prezesa ogniska inż. Jerzego Dziarnowskiego zbudowali pierwszy w Pomorzu Środkowym mechaniczny wyciąg narciarski. Dzięki temu na stoczku narciarskim (długość zjazdu

ok. 300 m) w Lasku Południowym sporty zimowe uprawiało ponad 2 tys. amatorów. Mieszkańcy Słupska mieli dużą frajdę, a ognisko zaroobiło na swoją działalność ok. 130 tys. złotych. Z tych pieniędzy fundowano m. in. nagrody dla zwycięzców halowych zawodów piłkarskich pn. „Ferie z piłką”, czy też ogólnopolskiego turnieju o puchar prezydenta. Jedną z ważniejszych imprez adresowanych do najmłodszych są Halowe Igrzyska Przedszkolaków. W tym roku odbędą się już szóste zawody z tego cyklu, miejscem ich jak zwykle będzie gościnny obiekt OSiR — hala „Gryfia”. Natomiast dorosłych, jak też młodzież szkolną na turnieju o „Grand Prix” Słupska zaprasza kierownik sekcji tenisa stołowego — Leszek Krotowski. To tylko nie-

które, wybrane z całej gamy imprez zimowych i halowych ogniska „Relaks”, popularyzujące i upowszechniające sport masowy.

W sezonie wiosenno-jesiennym boiska dzielnic „Zatorze” zapelniają się ćwiczącymi. Chłopcy prowadzą systematyczne rozgrywki w ramach piłkarskich lig osiedlowych. Całe rodziny biorą udział w cyklicznych festynach pn. „Z rodziną w plenerze” czy też w czasie „świętej wojny” pomiędzy spółdzielnią mieszkaniową. Biegi przełajowe skutecznie propagują członkowie sekcji lekkoatletycznej.

Bez przesady można powiedzieć, że w każdym tygodniu całego roku działacze społeczni ogniska zaznaczają swoją obecność w sportowym życiu miasta.

Jerzy Raube

Telefony

SŁUPSK: 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe, 93-08 — filia przy ul. Banacha; Informacja Kolejowa: 933 — Pociągi przyjeżdżające do Słupska, 934 — Pociągi odjeżdżające ze Słupska

Dyżury

SŁUPSK — Apteka nr 77-001, al. Zawadzkiego 3, tel. 87-23; LĘBORK — Apteka nr 77-006, ul. Pokoju 4, tel. 211-52

Koncerty

SŁUPSK — sala Teatru, godz. 19: „Dni Muzyki Bacha” — recital fortepianowy Waldemara Malickiego

Teatr

SŁAWNO — Dom Kultury — godz. 16 i 19: „Zegnął Judasz” i Iredyńskiego w wykon. zespołu STD

Kino

SŁUPSK

MILENTO — Szalony kankan (CSRS, 1. 15) — g. 15.30, 17.45 i 20. POLONIA — Walka o ogień (kanad.-fr., 1. 18) — g. 15.30 i 17.45 oraz: Biały lotos (chiński, sensac., 1. 18) — g. 20. DELTA (Redzikowo) — Był jazz (pol., 1. 15). BYTOW — Nie było słońca tej wiośny (pol., 1. 18). CZARNE: PRZODOWNIK — Gangsterzy szos (kanad., 1. 15); WIARUS — Dom na pustkowiu (pol., 1. 15). DAMNICA — Jakaś inna kobieta (Jug., 1. 15). DEBRZNO: KLUBOWE — dziś nie czuje; PIONIER — Star 80 (USA, 1. 18). DEBNICA KASZUBSKA — Błękitny Grom (USA, 1. 15). KĘPICE — Co dzień bliżej nieba (pol., 1. 18). LĘBORK: FREGATA — Kłasztor Shaolin (chiński, 1. 15). LĘBA — Lekkie obrażenia ciała (węg., 1. 18). MIĄSTKO — Inne spojrzenie (węg., 1. 18). PRZECLEWÓ — Zupełnie nieocze kwanie (radz., 1. 12). SIEMEROWICE — Zagubione rzeczy (wł., 1. 18). SŁAWNO — Poszukiwacze zaginionej arki (USA, 1. 12). USTKA — O bi, o ba (pol., 1. 15).

Podajemy na podstawie informacji OPRF!

Dni muzyki Bacha

Gra Waldemara Malickiego

Pianista Waldemara Malickiego publiczność słupska pamięta zwała z występu podczas Festiwalu Pianistyki Polskiej w 1982 roku. Zdobył powszechne uznanie i wyjechał ze Słupska jako laureat „Estrady Młodych”. Był wówczas studentem roku dyplomowego w klasie doc. Jerzego Sulikowskiego Akademii Muzycznej w Gdańsku. Melomani, którzy śledzą jego karierę, z chęcią wysłuchają dzisiejszego recitalu w sali Słupskiego Teatru Dramatycznego o godz. 19. W programie: Koncert włoski i Suita francuska Jana Sebastiana Bacha oraz Sonata h-moll Franciszka Liszta. (mim)

Nowy przewodnik po Lęborku i okolicy

Lębork. Nakładem Krajowej Agencji Wydawniczej oraz staraniem Rejonowego Ośrodka Pracy Partyjnej i Rejonowej Komisji Historycznej Ruchu Młodzieżowego w Lęborku wydano w 15-tysięcznym nakładzie przewodnik pt. „Lębork i okolice”. Autorem tej pracy jest badacz leborskich dziejów Artur S. Dubiel. Praca ma okazjonalny charakter — wydano ją z okazji 40. rocznicy wyzwolenia miasta i 700-lecia Lęborka. Jej treść zawiera opis warunków naturalnych Lęborka i okolic, zarys historii tych ziem. Pozostała, większa część pracy, może z powodzeniem służyć zarówno turystom, jak i mieszkańcom Lęborka, którzy zechcą dokładniej poznać jego zabytki czy odbyć w cieple i miłości i jego okolicach, np. do Słowińskiego Parku Narodowego, Lubowidza, Salina, na Mierzeję Sarbską. Najwięcej miejsca poświęcono opisowi tras wiodących do SPN poprzez m. in. miejsca pamięci narodowej, których jest wiele w okolicach Lęborka.

Na ostatnich stronach tego 60-stronicowego przewodnika za mieszczono tekst „Lęborskiej piosenki”, informacje praktyczne, dotyczące obsługi ruchu turystycznego, noclegów, komunikacji, usług motoryzacyjnych, gastronomicznych. Całość zamykają wpisy z historii 700-lecia Lęborka. Jest też plan miasta i sporo ilustracji — zdjęć barwnych i czarno-białych. (wir)

Śladem publikacji

Rolnika usatysfakcjonowano

Święciechów. W nawiązaniu do notatki pt. „Zal do fachuwa” Zakład Przemysłu Drzewnego w Damnicy wyjaśnia, że koszty poniesione przez rolnika ze wsi Święciechów w związku z usuwaniem awarii zostały zwrócone poszkodowanemu. Powołana komisja stwierdziła, że założona przed kilkoma laty rura pękła i nastąpił wyciek wody. Za zwłokę w załatwieniu sprawy kierownictwo tartaku serdecznie przeprosza rolnika. Do pisma załączono oświadczenie naszego Czytelniczki ze Święciechowa, który stwierdza, że został usatysfakcjonowany i odebrał należną rekompensatę. (ce)